

PROTOKÓŁ NR XXII/2025
z sesji Rady Powiatu w Mrągowie VII kadencji,
która odbyła się 30 lipca 2025r.
w sali nr 1 Starostwa Powiatowego w Mrągowie

Czas trwania: 3 godz. 45 min.

rozpoczęcie: 15:30

zakończenie: 19:15

Na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie powiatowym (tekst jednolity: Dz.U. z 2024r., poz. 107, z późn. zm.), została zwołana XXII sesja Rady Powiatu w Mrągowie VII kadencji.

Przewodniczący Rady Powiatu – Pan Adam Kręciwski o godzinie 15:30 otworzył sesję.

Poprosił o uczczenie minutą ciszy zmarłą córkę radnego pana Jerzego Gosiewskiego.

Powitał radnych, uczestniczących w sesji. Poinformował o tzw. klauzuli RODO, z którą można się zapoznać w BIP Starostwa Powiatowego w Mrągowie. Stwierdził quorum.

Nieobecni:

1. Pan Emil Popowski,
2. Pan Radosław Pieńkowski.

(Lista obecności radnych oraz zaproszonych gości stanowi załącznik nr 1 do protokołu)

Ad. pkt 2. Przedstawienie porządku obrad.

Porządek obrad:

- 1.Otwarcie obrad Rady Powiatu.
- 2.Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z XX sesji z 25.06.2025 r. oraz z XXI sesji z 27.06.2025 r.
4. Informacja Starosty Mrągowskiego o pracach Zarządu Powiatu w Mrągowie.
5. Zapoznanie się z rocznymi sprawozdaniami przedstawionymi przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie - Nadzór Wodny w Mrągowie, Nadzór Wodny w Mikołajkach, Nadzór Wodny w Kętrzynie, Nadzór Wodny w Giżycku, Nadzór Wodny w Olsztynie, z działalności za rok 2024.
6. Zajęcie stanowiska w sprawie zawarcia ugody pomiędzy powiatem mrągowskim a Klubem Sportowym „Baza Mrągowo”.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Mrągowskiego na lata 2025-2040,
 - b) zmian budżetu powiatu mrągowskiego na rok 2025,
 - c) udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej Gminie Miasto Mrągowo,
 - d) wyrażenia zgody na wydzierżawienie na okres 10 lat w trybie przetargu nieograniczonego nieruchomości stanowiących własność Powiatu Mrągowskiego, położonych w Taltach Gmina Mikołajki,
 - e) wyrażenia zgody na dokonanie darowizny na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Mrągowskiego,

f) przyjęcia „Sprawozdania z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mragowie za 2024 rok”,
g) określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Mragowski oraz warunków i zasad korzystania z tych obiektów.

8. Oświadczenia, wnioski, interpelacje i zapytania radnych.

9. Sprawy różne i dyskusja.

10. Zamknięcie obrad.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – zapytał, czy są propozycje zmian do porządku obrad?

Nie wniesiono.

Ad. pkt 3. Przyjęcie protokołu z XX sesji z 25.06.2025 r. oraz z XXI sesji z 27.06.2025 r.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – poinformował, że protokoły były wyłożone w Biurze Rady oraz wysłane do radnych. Zapytał, czy są jakieś uwagi do tych protokołów?

Nie wniesiono.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania przy użyciu urządzeń do głosowania.

W wyniku głosowania: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, Rada Powiatu przyjęła protokół z XX sesji z 25.06.2025 r.

W wyniku głosowania: „za” – 12, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, 3 radnych nie głosowało, Rada Powiatu przyjęła protokół z XXI sesji z 27.06.2025 r.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

Ad. pkt 4. Informacja Starosty Mragowskiego o pracach Zarządu Powiatu w Mragowie.

(Informacja z posiedzeń Zarządu Powiatu w Mragowie stanowi załącznik nr 3 do protokołu)

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – odnośnie do porozumienia pomiędzy Starostą Mragowskim a starostami powiatów w sprawie współdziałania w sytuacjach kryzysowych, zapytała, czy pan Starosta mógłby przybliżyć, co to jest? Jest to temat ważny. Na czym to porozumienie polega i co tam zostało ustalone? Też pan Starosta miał spotkanie z wójtami, burmistrzami gmin powiatu, w celu ustalenia wydatków z zakresu obrony cywilnej i tych przyznanych środków przez Wojewodę. Zapytała, ile jest tych środków? 25 czerwca Zarząd zmniejszył wydatki inwestycyjne na moście Tałty. Nic jeszcze nie było robione, a już się zmniejsza. Zapytała, dlaczego? W sprawie zatwierdzenia projektu porozumienia w ramach projektu pod nazwą „Szpitale przyjazne wojsku” i wyrażenia zgody na jego podpisanie zapytała, na czym to ma polegać? Odnośnie wyrażenia zgody na wnioskowanie w ramach naboru o dodatkowe dofinansowanie 8 milionów złotych na halę, którą już chyba 7 rok mają zamiar budować, na każdej sesji pan Starosta mówi, że już te pieniądze mają, a tu jest, że dopiero składają wniosek. Pani radna chciałaby, żeby to było uszczegółowione.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – jeżeli chodzi o pytania dotyczące porozumień odnośnie sytuacji kryzysowych, obrona cywilna oraz „Szpitale przyjazne wojsku” to są programy związane z bezpieczeństwem i obecną sytuacją geopolityczną kraju, konfliktem zbrojnym na Ukrainie. Jakiś czas temu Ministerstwo Obrony Narodowej uruchomiło program „Szpitale przyjazne wojsku” zwracając się do

samorządów, które są właścicielami, czy też prowadzą szpitale, o możliwość wejścia do tego programu. Związane to jest właśnie ze wspomnianą sytuacją polityczną. Na dzień dzisiejszy przy takim porozumieniu, w sytuacji konfliktu zbrojnego, szpitale te mają świadczyć świadczenia na rzecz obronności państwa. Tym bardziej, że zarówno tak jak Mrągowo, Kętrzyn, Bartoszyce, są szpitalami w pewnej odległości od granicy, na której będą ewentualnie się toczyły działania. Natomiast powiat jest w odległości takiej, że w tym momencie mogą stanowić zaplecze szpitalne dla konfliktów. Jeżeli chodzi o profity, na tą chwilę według tego porozumienia ze strony Ministerstwa mogą liczyć na dodatkowe wyposażenie, środki, materiały, sprzęt i tego typu działania, które zwiększą jakby zasoby i możliwości szpitala przy tego typu działaniach w sytuacji konfliktu. Z sytuacją kryzysową oraz obroną cywilną wiążą się też tematy, które zostały tu zgłoszone, czyli porozumienia pomiędzy powiatami. Od stycznia tego roku obowiązuje nowa ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej. Na dzień dzisiejszy od momentu wejścia ustawy, do której jeszcze nie ma wszystkich rozporządzeń, rozpoczęła się cała otoczka działań związanych z przygotowaniem infrastruktury samorządowej, państwowej, na sytuację kryzysową i sytuację związaną z obroną cywilną w sytuacji konfliktu zbrojnego. Jeśli śledzili wczorajsze wiadomości, informacje z kraju, to wiedzą, że w województwie między innymi Elbląg znalazł się pod wodą poprzez nawalne deszcze, które miały miejsce w ostatnich dniach. Porozumienia mają dać możliwość powiatom wzajemnej współpracy przy zarządzaniu kryzysowym. To znaczy - wymiana sprzętu, wymiana ludzi, wymiana środków, wymiana materiałów. Dlaczego? Bo tutaj odpowiadając na kolejne pytanie, na dzień dzisiejszy od Wojewody jako powiat mrągowski, nie jako wszystkie samorządy, ma zabezpieczoną kwotę 1 098 000 na podjęcie działań związanych z zakupami na rzecz działań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Na tą chwilę przygotowany jest wniosek do Wojewody i takie same wnioski składają wszystkie samorządy do dnia jutrzejszego, w których będą rekomendować zakupy na potrzeby samorządu. Rekomendowane są działania przede wszystkim związane z sytuacjami drogowymi, związane z sytuacjami ratowania mienia ludzkiego. Stąd też zakupy dotyczące dodatkowego doposażenia, które będzie funkcjonowało w oparciu o Powiatowy Zarząd Dróg, który na dzień dzisiejszy staje się realizatorem zadań z zakresu ochrony ludności. Dodatkowo wyposażenie, które będzie stanowiło zapasy w magazynach należących do samorządu powiatu mrągowskiego, w których mają znaleźć się spiwory, koce, zapasowe źródła energii, kable, przedłużacze, generatory prądu i tego typu nawet proste rzeczy jak łopaty, zamiatarki i tak dalej i tak dalej. Wystarczy zobaczyć co się działo po ostatnich deszczach, jakie skutki przynoszą, więc te środki mają stanowić zabezpieczenie. Dzisiaj jeszcze doszła dodatkowa informacja, że powiaty również mają stanowić jakby podmiot, poprzez który jednostki PSP również będą aplikowały o swoje wyposażenie i o zakupy. Kwota dla PSP jest zabezpieczona w wysokości 850 000 zł. Podkreślił, że 1 098 000 to jest wkład państwa. Natomiast w zależności od tego jakie wyposażenie, jaką specyfikację planują zakupić, są różne poziomy samorządów we wkładzie własnym. Ten udział we wkładzie własnym kształtuje się od 50% po stronie samorządu do 10%, czyli najbardziej finansowane przez województwo są zadania z zakresu łączności, bezpieczeństwa i wyposażenia magazynu, natomiast najmniej, czyli na poziomie 50% są zakupy sprzętu. Nie zmienia to faktu, że w tym momencie łączna planowana kwota zakupów to jest w granicach 1 800 000, gdzie 1 100 000 dostają w formie dofinansowania od Wojewody. Pozostałe samorządy powiatu, zarówno Mikołajki, wszystkie, zarówno w

powiecie mrągowskim, jak i w całym tutaj obszarze strefy północno-wschodniej, tego typu dofinansowania dostają. Ma to stanowić zasób techniczny, materiałowy na wypadek zdarzeń losowych związanych z ochroną ludności lub też obrony cywilnej w sytuacji konfliktu i stanowić podstawę funkcjonowania obrony cywilnej kraju. Jeśli chodzi o halę Olimpia stwierdził, że z tego co pamięta z poprzedniej kadencji, dzięki obecnemu na dzisiejszej sesji Wicestarście Sławkowi Prusaczykowi temat Olimpii pojawił się i był konsultowany między innymi w CKZ-cie, w którym w tym czasie Starosta był wicedyrektorem. Był składany wniosek. Pamiętają całą historię, z tym że otrzymano dofinansowanie na poziomie 2 650 000. Konstrukcja łukowa, która była w programie Olimpii pierwszej, ze względu na funkcjonujący w tym czasie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i wniosków wysyłanych, stąd pamięta, bo uczestniczył w tych rozmowach, czy też można zamiennie zastosować inną koncepcję tej hali, niestety nie uzyskały jakby aprobaty. Na dzień dzisiejszy Olimpia przekształciła się w Olimpię 2 i teraz tak zwaną Olimpię 3, i Ministerstwo Sportu wprowadziło możliwość zwiększenia tego dofinansowania, które zostało jakby przyznane do wysokości maksymalnie 8 000 000 zł, pod warunkiem, że hale te będą spełniały kryteria obiektów o wymiarach minimum 40 na 20, będą odpowiedniej wysokości, czyli typowej hali sportowej. Najbliższa teraz oddana w takim formacie jest chociażby w Szestnie. Więc w związku z tym, że przygotowali całą dokumentację projektową, pozwolenie na budowę oraz rozstrzygnięte są wszystkie kwestie realizacji, ten wniosek o zwiększenie dofinansowania, który został uruchomiony, został złożony. W ciągu dwóch tygodni będą wiedzieli, czy te dofinansowanie z poziomu 2 650 000 zostanie zwiększone do tego wnioskowanego przez powiat 8 000 000. Ma nadzieję, że się to uda uzyskać i będą mogli podjąć kolejne działania dotyczące zrealizowania Olimpii 3. Więc to nie trwało nie wiadomo ile, tylko ostatnie dwa lata. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące Talt, tam jest zaplanowana w budżecie kwota 250 000, natomiast w związku z tym, że most jest urządzeniem drogowym nad akwenem wodnym i po przeglądach pięcioletnich okazuje się, że w wyniku pogłębiania kanału Tałckiego doszło do podmycia przyczółków mostu i zanim cokolwiek zrobią, należy wykonać ekspertyzę specjalistyczną. Więc tutaj zaplanowane zostały działania z ogłoszeniem przetargu, żeby taką ekspertyzę wykonać po sezonie żeglownym. To będzie wrzesień, początek października, kiedy już nie będzie na kanale takiego ruchu. Muszą tam zejść nurkowie, którzy mają odpowiednie uprawnienia. Więc na pewno nie będą w stanie wydać tych zaplanowanych środków. Po ekspertyzie będą rekomendowali dalsze działania, które będą z niej wynikały.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że pan Starosta może poczytać protokoły z poprzednich sesji i już dawno mówił, że jest porozumienie z Ministerstwem, że już mają 8 000 000. Stąd pytanie pani radnej. A teraz tu pojawiła się informacja, że wniosek dopiero 9 lipca został złożony. Dlatego pytała, bo była przekonana, że już te pieniądze mają i niemalże będą zaraz wchodzić w teren. Stwierdziła, że pan Starosta powinien poczytać protokoły, co do nich mówi. Zanim coś powie powinien to przemyśleć.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że cały czas mówi, że w tym momencie podejmują działania mające na celu pozyskanie tych środków. Mówił, że był w Ministerstwie, że rozmawiał, że jest duża szansa. Zresztą tutaj też były pochwały w tym momencie pana Jerzego, że dobrze, że pan Starosta był w

Ministerstwie. Natomiast do momentu, kiedy nie będą mieli zatwierdzonego wniosku z pieczętką, że przyznano dofinansowanie, nie powie, że mają te pieniądze. Nie powiedział, że mają pieniądze.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – zapytał, czy są może już jakieś terminy? Czy już pan Starosta wie o jakiś terminach, kiedy ta decyzja ewentualnie zostanie podjęta przez Ministerstwo?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – odpowiedział, że nie ma takiej jednoznacznej informacji. Dwa dni temu pani Naczelnik Wydziału Inwestycji kontaktowała się z Ministerstwem, jednak pani nie była w stanie odpowiedzieć, kiedy będzie rozstrzygnięcie. W rozmowie przekazała, że prawdopodobnie w ciągu dwóch tygodni powinny być zatwierdzone wnioski. Jak będzie miał informację, na pewno poinformuje radnych.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – odniósł się do posiedzenia Zarządu Powiatu z dnia 9 lipca - wniosku dyrektora Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Mrągowie w sprawie wyrażenia opinii w przedmiocie powierzenia stanowiska wicedyrektora panu Pawłowi Romaniukowi. Wyrażono pozytywną opinię. Z tego co wiadomo panu radnemu pan Romaniuk jest również trenerem w MOS-ie. Zapytał, czy to w jakiś sposób nie będzie kolidowało, jego praca jako dyrektora i jako trenera w MOS-ie jednocześnie?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że to pytanie raczej do pana Romaniuka, ale pozwoli sobie odpowiedzieć. Pierwsza sprawa - pan Romaniuk w związku z tym, że zwolniło się miejsce na stanowisku Wicedyrektora w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego objął te stanowisko na ten okres do końca roku szkolnego. W związku z tym, że sprawdził się w tej roli, dyrektor Moczydłowski wystąpił o opinię do Zarządu, o zaakceptowanie możliwości pełnienia przez niego funkcji Wicedyrektora do końca swojej kadencji jako dyrektora w Centrum Kształcenia Zawodowego. Natomiast to, że w tym momencie pan Romaniuk jest nauczycielem wychowania fizycznego, jest instruktorem, robi to po godzinach pracy, więc robi to po swoich obowiązkach służbowych, w czasie tak zwanym swoim wolnym. Tutaj Starosta nie widzi jakby przeciwwskazań. Swoją rolę jako Wicedyrektor szkoły wykonuje wzorowo. Tak samo wielu nauczycieli, którzy pracują w szkołach jako w-f-iści, albo jako nauczyciele niektórych przedmiotów, też prowadzą korepetycje, są trenerami w klubach, w różnego rodzaju sekcjach. Tutaj jakby nie ma problemu z tą kwestią.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – odniósł się do posiedzenia z dnia 16 lipca 2025, punktu 9: wniosek w sprawie zmiany budżetu powiatu mrągowskiego na 25 rok polegającej na zwiększeniu wydatków o kwotę 7000zł, z przeznaczeniem na ogłoszenie prasowe dotyczące sprzedaży nieruchomości położonej w Mrągowie przy ulicy Spacerowej, działek położonych w Rybnie oraz wydzierżawienia nieruchomości w Taltach. Zapytał, czy rozpatrzono jego uwagi, które miał na jednej z wcześniejszych sesji odnośnie tego, że to Rada ma decydować, poprzez uchwałę, jeżeli chodzi o sprzedaż działek? Czy ta kwestia zostaje na tym poziomie tak jak jest - to znaczy Zarząd decyduje o sprzedaży wszystkich działek, jeżeli chodzi o powiat.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że każde ogłoszenie chociażby o przetargu, wydzierżawieniu przy sprzedaży wymaga ogłoszenia w prasie, w mediach i tak dalej, stąd też przesunięcie finansowe. Natomiast na tą chwilę stan prawny, który był do tej pory nie został zmieniony, więc też była tutaj

ewentualna sugestia, że grupa radnych też ma inicjatywę uchwałodawczą, by wycofać uchwałę obowiązującą z 2005 roku. Natomiast pan radny dokładnie też wie i radni, którzy są z poprzednich kadencji, że na dzień dzisiejszy majątek powiatu to są Tałty, Rybno, w którym mają działkę z internatem.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – stwierdził, że to wie. Pyta, czy Zarząd zamierza zmienić uchwałę z 2005r., gdzie Rada Powiatu nie podejmuje uchwały w tej kwestii.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że obowiązuje stan prawny z 2005 roku.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – zapytał, o jakie działki chodzi przy ulicy Spacerowej?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że gdyby pan radny pozwolił mu dokończyć, jak zaczął wymieniać, to by do tego też doszedł. Poinformował, że w Mrągowie mają działkę na ulicy Spacerowej - dawny internat Zespołu Szkół nr 2. Ta nieruchomość jest nieużytkowana od wielu wielu lat. Jest objęta nadzorem konserwatora zabytków i krótko mówiąc jest dla nich też kosztem, bo muszą opłacać podatek, nadzorować. Jest to budynek zdewastowany. Przykryty jeszcze eternitem, na którym też już są załamania dachu. Nieruchomością drugą, którą mają to są Tałty, które dzisiaj między innymi tutaj stają jako temat do dzierżawy. I trzecią to jest temat w Rybnie po dawnej szkole rolniczej. Tam mają jedną działkę na dzień dzisiejszy, na której znajduje się prowadzona szkoła przez Stowarzyszenie z Łomży. Po drugiej stronie ulicy, tam, gdzie był internat dawnej szkoły rolniczej jest działka, na której ten budynek na tą chwilę grozi zawaleniem ze względu na swój stan techniczny. Kolejna działka, na której znajduje się stodoła mazurska oraz budynek gospodarczy i też stan ich jest niestety przez wiele lat zaniedbany, bo nie były użytkowane. Trzecia nieruchomość za tą działką, to są dwie leżące ze sobą działki, które stanowią tak zwaną łąkę. I w polach jeszcze około półtora kilometra od tego miejsca jest fragment działki, na której kiedyś była prowadzona hodowla wierzby energetycznej. Na tą chwilę do tej działki nie ma dojazdu. Więc to są wszystko „skarby” powiatu, które mają do sprzedaży, czy też ewentualnego innego zagospodarowania, bo takie możliwości też są.

Radny Pan Andrzej Marzewski – właśnie w tym temacie sprzedaży działek w Rybnie chciałby ten temat rozwinąć. Na którejś z poprzednich sesji nawet składał taką interpelację w sprawie reklamy – „reklama dźwignią handlu”. Chodzi mu o taką sprawę - sprzedaż trzech działek po szkole rolniczej w Rybnie. Te działki w zasadzie tworzą jeden kompleks. Są wyszczególnione trzy, ale jak się sprzeda tą pierwszą działkę przyległą do drogi, pozostałe działki nie mają dojazdu. Może ten temat już został rozstrzygnięty. Chciałby wiedzieć, jak to będzie wyglądało.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że odkąd objął stanowisko w maju, w Rybnie był już z 10 razy. Wcześniej nie był tam ani razu, ale jak pojechał raz, drugi i trzeci, to wie, że na tą chwilę każda działka ma własny dojazd. Zarówno działka z internatem ma dojazd z drogi wojewódzkiej, działka, na której znajduje się gospodarstwo, czyli stodoła i budynek gospodarczy, ma własny dojazd z drogi wojewódzkiej i dwie działki również mają dojazd z drogi gminnej, na którą wjazd jest z drogi wojewódzkiej, więc stanowić mogą odrębne trzy nieruchomości. Natomiast jeszcze odpowiadając panu radnemu odnośnie hasła „reklama dźwignią

handlu”, to żeby w ogóle było widać te działki i tą nieruchomości, to jesienią ubiegłego roku poprosił Zarząd Dróg i Wydział Ochrony Środowiska, o wykarczowanie lasu, który tam urósł, tak zwanych samosiejek. Panie z ochrony środowiska zaznaczyły drzewa, które już mają określone parametry, żeby zgodnie z przepisami ich nie usunąć, natomiast, te które były jeszcze możliwe do wycięcia zostały wszystkie usunięte. Działka, podobnie jak w Taltach, została wykarczowana, wyczyszczona i teraz widać co ewentualnie jest zasobem powiatu i co ewentualnie potencjalni kupcy, jeżeli będą tacy, bo nie mają gwarancji, będą mogli kupić. Ale myśli, że tutaj trzeba będzie zrobić po prostu wycieczkę po włościach powiatu ze wszystkimi radnymi, podobnie jak wycieczka do Talt, żeby zobaczyć jak te nieruchomości wyglądają. Jeśli chodzi o budynki, nieruchomości, są w bardzo złym stanie.

Radna Pani Wioletta Podlaska – zapytała, czego dotyczyło spotkanie przedstawicieli Stowarzyszenia Wielkich Jezior Mazurskich, które odbyło się 16 czerwca w Mikołajkach?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że było to jedno z kolejnych spotkań samorządów, które wchodzi w skład Stowarzyszenia Wielkich Jezior Mazurskich. Projekty, które zostały uruchomione w latach poprzednich, w tak zwanym poprzednim etapie składania wniosków, wchodzi w fazę finałową, ze względu na już ich realizację. Okazuje się, że niektóre samorządy, które zgłaszały swoje wnioski nie wywiązują się z obowiązku jakby w odpowiednim czasie złożenia wszystkich wymaganych dokumentów. Tutaj były sugestie do tych samorządów, bo niewywiązanie się jednego z samorządu powoduje problem dla wszystkich, które aplikują o środki. Więc tutaj te aspekty brano pod uwagę. No i rzecz też kolejna to to, że jest planowana kolejna jakby perspektywa planowania na nowe środki. Nie wiadomo, kiedy ona zostanie ogłoszona i które priorytety będą uwzględniane. Natomiast tutaj jakby ponaglenie tych samorządów, które mają wykonać swoje działania w ramach tych już rozstrzygniętych było głównym przesłaniem tego spotkania.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – przypomniała panu Staroście, który mówił, że nie powiedziała prawdy o hali sportowej, że odpowiadając na jej interpelację 13 listopada 2024, na pytanie: „na jakim etapie jest aneks do umowy z Ministerstwem Sportu dotyczący dofinansowania budowy hali sportowej przy CKZiU, o którym mówił pan Starosta na poprzedniej sesji (protokół strona 8)”, pan Starosta poinformował, że zgodnie z informacją uzyskaną w Ministerstwie Sportu i Turystyki jest już zgoda pana Ministra na przeniesienie dofinansowania na rok 2025. Natomiast aneks powinien zostać przesłany przez Ministerstwo do powiatu jeszcze w listopadzie bieżącego roku. Także to pani radna ma dobrą pamięć, że tak było. Odnośnie tego, o co pytał pan Mikołajczyk też była interpelacja pani radnej, żeby zmienić sprzedaż. Odpowiedź była taka, że Zarząd nie widzi potrzeby zmiany tej uchwały.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – poinformował, że pani radna przeczytała to, o czym mówił też przed chwilą. Wniosek złożony za kadencji pani radnej na Olimpię 1, nadzorowany przez pana Wicestarostę Sławka Prusaczyka i otrzymane środki finansowe, był do wykonania w ciągu określonego czasu. Powiat nie mógł tego wykonać ze względu na obowiązujący miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. I w tym momencie nie rozpoczęcie wtedy inwestycji wiązało się z tym, że albo oddają te wnioski, albo składają wniosek

i tu wchodziła już Olimpia 2, o możliwość przesunięcia tych środków tych 2 650 000 na kolejny rok budżetowy. I ten aneks, ta kwota i ta wypowiedź dotyczą przesunięcia i zachowania tych środków finansowych w wysokości 2 650 000. Teraz, w związku z tym, że mają program Olimpia 3, mówią o tym, że aplikują o zwiększenie tej kwoty 2 650 000 do 8 000 000 maksymalnie.

Ad. pkt 5. Zapoznanie się z rocznymi sprawozdaniami przedstawionymi przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie - Nadzór Wodny w Mrągowie, Nadzór Wodny w Mikołajkach, Nadzór Wodny w Kętrzynie, Nadzór Wodny w Giżycku, Nadzór Wodny w Olsztynie, z działalności za rok 2024.

(Sprawozdania ww. stanowią załącznik nr 4 do protokołu)

Pan Roman Karpiński – Kierownik Wód Polskich Nadzór Wodny w Mikołajkach – poinformował, że otrzymał pytania od radnego pana Emila Popowskiego, które być może wyczerpią te pytania, które inni radni chcą też zadać. Niektóre z nich są wręcz brzemienne. Kompetencje Nadzoru Wodnego są określone, więc może się do tych pytań ustosunkować w takim zakresie, w jakim według regulaminu ma te kompetencje. Pytanie odnośnie suszy hydrologicznej. Jest to wręcz egzystencjonalne już pytanie, w tej chwili bardziej do rzecznika wód, którym jest dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku. Pan Karpiński jest, jak gdyby najniższą tą jednostką decyzyjną, więc odpowiadanie na coś takiego wymaga wręcz rozprawy naukowej, a nie kompetencje Nadzoru Wodnego. No, ale skoro takie pytanie pada to na pewno wszyscy z państwa radnych zdają sobie sprawę, że jest wiele działań komplementarnych, które składają się na odpowiedź na to pytanie. Jednym z nich, tych kluczowych, to jest ciągle uszczelnianie powierzchni z tytułu budowania mega, giga marketów i wszystkich parkingów, płaszczyzn połaci dachowych etc., dróg. Nikt starych dróg nie zwija w rolę i nie stawia w rogu, więc one również są, tak więc ta woda ma ograniczoną powierzchnię wsiąkania. Następnym aspektem są te fluktuacje temperaturowe, co powoduje, że ziemia nie ma takiej retencji, lnykanie tej wody powoduje, że ona się rozpędzając dokonuje zniszczeń, a nie ląduje tam, gdzie jest jej miejsce, czyli w tych wodach zaskórnych, podskórnych, bądź głębinowych. Z pierwszego pytania wynika też drugie - co Wody robią z tym faktem? Instytucja, jaką są Wody Polskie niewielkie ma możliwości oprócz budowania zbiorników retencyjnych i w zasadzie na tym się temat zamyka. Można go rozwijać o kondycję urządzeń melioracyjnych, które są zabudowane na użytkach rolnych. Te urządzenia już z racji dekapitalizacji nie spełniają swoich funkcji, a jeśli nawet to w sposób ograniczony. Nadzór Wodny administruje rzeki, których to akurat Nadzór Wodny w Mikołajkach ma ponad 200 km. Część tych rzek jest w powiecie mrągowskim. W Nadzorze Wodnym w Mikołajkach obsługują 6 powiatów, a jednym z nich jest powiat mrągowski. Na tą chwilę mają już rozpisane przetargi, wyłonionych wykonawców, w tej chwili zajmują się już w części tymi pracami utrzymaniowymi tych rzek. Są otwarci na sugestie tych, którzy użytkują swoje arealy w sąsiedztwie tych rzek. Spotykają się, rozmawiają. Niekiedy przyjmujemy te sugestie. Tłumaczą co jest możliwe, a co jest konieczne. Odnośnie pytania dotyczącego jeziora Sałęt, tutaj jest problem i od razu podpowiedziany sposób rozwiązania tego problemu. Nie może się do tego odnieść choćby z tego tytułu, że to jezioro nie leży w jurysdykcji Nadzoru Wodnego w Mikołajkach, więc tego tematu nie zna. I tu na pewno kompetentną osobą będzie kierowniczka Nadzoru Wodnego w Mrągowie, która urzęduje przy ulicy Widok 7. Padło pytanie odnośnie melioracji rzek

i kanałów. Odpowiedź na to pytanie już padła wyżej, bo to właśnie z tych prac utrzymaniowych wynika odpowiedź na to pytanie co z tym systemem. Odnośnie pytania, co z systemem drenażu nawadniającego odpowiadał, że drenaż nawadniający pełni funkcję i odwadniającą i nawadniającą, w zależności od tego jaki jest poziom wody w odbiorniku dla tegoż drenażu w momencie, kiedy jest deficyt wody opadowej i ona nie zasila tych cieków w sposób, który może powodować wzrost wody w tych rzekach, a przeto będzie powodowała ten przepływ taki powolny laminarny, dając czas wodzie, żeby ona wpłynęła do tych rurociągów nawadniając arealy. Nie ma takiej możliwości. Po pierwsze nie takich opadów. Po drugie jak powiedział na początku nastąpiła dekapitalizacja tych urządzeń, bo w zasadzie w tej chwili nikt nie buduje nowych urządzeń melioracyjnych. Najczęściej to się zamyka tylko i wyłącznie na pogłębianiu rowów, odtwarzania ich kondycji, co powoduje, że na przykład ingerując w nachylenie skarp, czy obniżania dna tego rowu, albo tworzenia innych spadków, to tworzy obszar konkurencyjny dla tego rowu i wówczas można o takiej kwestii mówić. W innym przypadku nie ma żadnej innej wykładni, ani praktycznej, ani z pragmatyki zawodowej wynikającej, w której można byloby to poruszać.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – poinformował, że ostatnio w mediach pojawił się taki problem odnośnie dostępu obywateli do linii brzegowej, że często przez właścicieli nieruchomości, które przylegają jakby, albo są w bliskiej odległości wód, zagradzają taki dostęp. Zapytał, jak sprawa tutaj wygląda prawnie? Czy właściciele tych nieruchomości mogą zagradzać dostęp do jeziora, czy nie? Jak to wygląda?

Pan Roman Karpiński – poinformował, że oczywiście nie. Ta odpowiedź jest w zasadzie jedynie stanowcza i rzeczowa. Natomiast ta odpowiedź nie wyczerpuje tych skłonności tzw. dobrych praktyk, czy sąsiedzkich, które tutaj kuleją i to dosyć mocno. Ludzie kupując sobie arealy za ogromne pieniądze przynależne do linii brzegowych, czy do rzeki, czy też jeziora, uzurpują sobie prawo do wszystkiego co jest związane z tą własnością. No więc jednym z patologii jest właśnie ogrodzenie. Artykuł 232 ustawy prawo wodne mówi o tym zakazie grodzenia. W tych jednostkach najniższych działają na zasadzie zgłoszeń. Jeżeli ktokolwiek zgłasza tego rodzaju patologię, natychmiast reagują, pojawiają się na miejscu i próbują właściciela, który jest zagrodzony zdyscyplinować. Najpierw przeprowadzają rozmowę, która najczęściej w 90 nawet procentach spełnia swoją rolę. Niekiedy bywa tak, że ktoś kupuje areal, który już jest zagrodzony i on się nad tym nie zastanawia i dopiero później „państwo z pieskiem” tak sobie idąc, nie mogąc przejść, wykonuje telefon do Nadzoru czy też na policję. Policja z kolei do nich i oni reagują na to. Niekiedy ludzie będąc zdziwieni, że taki w ogóle problem istnieje reagują natychmiast, rozbierają jedno czy dwa przesła, które powodują, że jest ta komunikacja w tym minimum, o którym mówią, a to jest te półtora metra. Jest przekonany, że po prostu trzeba czasu. Ta patologia tworzyła się przez x lat i teraz trudno jest żądać od Wód Polskich, żeby poszła ludzi dyscyplinować. Więc tak tego nie robią. Sposób jaki przyjęli daje skutki. Potem robią rekontrole tych miejsc i widzą, że to przynosi efekt. Więc reasumując, podejmują różne działania. Na przykład robią kontrolę właścicielską na jeziorach. Właśnie są w trakcie takowych i widząc tego rodzaju skłonności, bądź te działania natychmiast też reagują, ale jest wiele miejsc takich, w których cywilizacja nie dotarła jeszcze. To może brzmi kuriozalnie, ale tak to wygląda. Ludzie

kupują dziesiątki, niekiedy setki hektarów i tam po prostu nic się nie pojawia. Najpierw trzeba byłoby zdefiniować co to znaczy ta linia brzegowa, żeby móc się odnieść do tego, do tej komunikacji przy linii brzegowej. Niekiedy jest to przejście, ale ono jest praktycznie niewykonalne, ponieważ trzcina jest wysokości 3 metrów, jest to porośnięte łozami i mimo że nie jest to zagrodzone przejście jest praktycznie awykonalne. Więc jest taki mariaż tego co jest możliwe, tego co jest konieczne i próbują znaleźć konsensus w tej sprawie. Niemniej musi to trwać jakieś interwały czasowe. Robią analizę tego no i widzą, że to przynosi skutek.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – odnośnie sytuacji takich, gdzie obywatel jest na łódce, na pełnym jeziorze i zachodzi jakaś potrzeba udzielenia pomocy, bo np. coś tam się wydarzyło, zapytał czy ten obywatel może dobić do pomostu, którego właścicielem jest właściciel właśnie danej posesji, a nie jest to w tych ramach ustawowych jakby dozwolone? Czy on może w takich sytuacjach dobić do takiego pomostu i ewentualnie podjąć jakieś czynności ratownicze?

Pan Roman Karpiński – poinformował, że żaden z przepisów ustawy prawo wodne nie definiuje tego elementu wprost. Natomiast uważają, że tak zwane dobre praktyki sąsiedzkie nakazują wręcz działania, które powinny aprobować tego rodzaju sytuacje. Wielokrotnie tak się dzieje, że mimo, że pomost jest zagrodzony od strony lądu, ktoś przybija, bo tak jak pan Przewodniczący twierdzi jest taka konieczność bezpośrednia związana ze stanem zdrowia. Różne są przesłanki, które zmuszają taką osobę do tego, żeby przybić i stoja na stanowisku, że nie ma takich przesłanek, które mogłyby dać argument właścicielowi tego pomostu, żeby stał tam z psem obronnym i pilnował tego. Uważają, że jest to głęboko naganne, ale jest to tylko i wyłącznie stanowisko opiniotwórcze. Zawsze tam, gdzie istnieje taki spór, a oni są proszeni o zdefiniowanie stanowiska, to takie ono właśnie jest, że nie można zabronić wyjścia. Ale skąd się bierze ten problem? Bierze się stąd, że ludzie oczywiście nadużywają tych tak zwanych dobrych praktyk. Ktoś przypluwa sobie dwoma czy trzema kajaczkami, wychodzi na pomost, rozkłada jednorazowe grille i zaczyna się impreza. To powoduje, że ludzie się stroszą do tego tematu i patrzą na to w sposób głęboko pejoratywny i zdaniem pana dyrektora uzasadniony, ale to takie przypadki nie mogą dyskwalifikować całokształtu problemów.

Pan Jacek Kiśluk – Wicestarosta – odniósł się do tematu ryb w jeziorze. Wody Polskie mają nadzór nad jeziorami i nad tym kto dzierżawi, mówi o gospodarstwach rybackich, i w jaki sposób dzierżawi te wody. Pyta dlatego, że do nich też dużo pytań przychodzi, radni pytają, ostatnio też było pytanie od jednego z włodarzy powiatu. Czy jest szansa, bo wie, że tutaj jest ustawa, ale czy jest szansa, albo czy są też praktyki stosowane, żeby w gminie było jedno jezioro wyłączone, żeby tam nie było gospodarstwa rybackiego, tylko żeby było zarządzane przez stowarzyszenie, albo przez samorząd? Pomysłów jest dużo. Chodzi o to, żeby ograniczyć tam połów siecią i żeby było bardziej wędkarskie.

Pan Roman Karpiński – poinformował, że to znowu jest pytanie, które należałoby kierować do rzecznika. Rozumie kontekst i podtekst tego pytania. Oni traktują użytkownika rybackiego dokładnie tak samo jak właściciela pomostu. On ma zrobiony operat, z którego wynika, co, kiedy wolno mu łowić, w jakim zakresie i oni uczestniczą w zarybieniach, gdzie kontrolują ilość, jakość tego materiału i sposób implementacji. Na tym

poziomie sporządzane są różnego rodzaju raporty, które są przekazywane do jednostki koordynacyjnej w zarządzie zlewni, czyli do wyższej jednostki, która zbiera od wszystkich nadzorów raporty z tych czynności. Przekazywane są do Regionalnego Zarządu Zlewni w Giżycku. Słyszał o takich pomysłach, żeby bardzo ograniczyć działalność zakładów rybackich, ponieważ w różny również pejoratywny sposób są one postrzegane. Nie będzie w tej chwili tutaj w żaden sposób tego definiował, bo nie jest rzecznikiem. Może tylko jako użytkownik wygłaszać swoją opinię i uważa, że może i rzeczowym byłoby, gdyby te akweny były administrowane przez większą różnorodność tych podmiotów. To wówczas ta większa konkurencyjność przełożyłaby się może też na różnorodność tego materiału, który potem jest wylawiany z tych jezior. Ale to jest też pytanie, na które powinien odpowiadać ichtiolog. Gatunki takie jak sieja czy sielawa, która jest planktonożerna i ona zalega w dolnych warstwach wód i jest praktycznie nie do wylowienia przez wędkarzy i ona przy swojej ekspansji stanowiłaby zaburzenie tej homeostazy życia wodnego i w tym momencie jedynym lekarstwem jest właśnie racjonalna gospodarka rybacka. Jeśli chodzi o tą część pytania, czy należałoby jakieś jezioro wyodrębnić dla tych celów, o których pan Starosta wspomniał, zapewne tak, ale to też musiałoby być wynikiem najpierw sporządzenia, potem analizy raportu środowiskowego, ponieważ jeżeli jeziora są częścią wód płynących to jest to ekosystem, który jest połączony ze sobą i wyłączanie czegoś takiego ciągnie za sobą różnego rodzaju skutki. Powtórzył, że nie jest biologiem, ichtiologiem, dendrologiem, który mógłby zająć stanowisko rzeczowe w sprawie. To są pytania do naukowców.

Radny Pan Tadeusz Łapka – stwierdził, że wiadomo, że zakres obowiązków, jaki nakłada na Wody Polskie rząd jest dość duży. Zapytał, jaki mają budżet w ogóle roczny na te prace związane z utrzymaniem cieków wodnych, czy ewentualnie przepustów, czy tej całości związanej z gospodarką wodną? Jaki to jest budżet?

Pan Roman Karpiński – poinformował, że są to kwoty rzędu od 500 do 300 000 do 500 czy do 600 000, aczkolwiek ten element ulega głębokim fluktuacjom, bo on jest zależny od tego, jaka w ogóle pula jest przeznaczona dla Zarządu, który w swej treści koordynuje ileś tam Nadzorów. Każdy Nadzór ma jakieś elementy do zrobienia. Dla niektórych są to banalne czynności związane z pracami utrzymaniowymi, a dla innych jest to utrzymanie np. stacji pomp. Niekiedy utrzymanie takiej stacji wymaga znacznie większych środków. Czym innym jest przeznaczenie tej kwoty z góry określonej na te prace utrzymaniowe, a czym innym jest pozyskiwanie środków na sytuacje awaryjne, kiedy na przykład, czy to turbina, czy jakaś śruba się uszkodziła i trzeba jakieś podjąć działania natychmiast, dlatego że rolnicy nie mogą wjechać maszynami. Nie zdarzają się takie sytuacje, żeby zostawali z problemami sami. Owszem to przebiega w jakiejś funkcji czasu, nie jest to rzecz, która jest na pstryknięcie palcem, ale oczywiście jest realizowana.

Radny Pan Tadeusz Łapka – stwierdził, że te środki są śmiesznie małe. Zarządzając swego czasu 12 tysiącami hektarów chciał na 4 hektarach odtworzyć rowy melioracyjne i te kwoty przewyższały te kwoty, które mają na roczne utrzymanie. Natomiast drugie pytanie związane jest z tak zwanymi zgodami na pomosty przy jeziorach, bo wiadomo Wody Polskie wydają pozwolenia. Pan radny miał problem tu jeszcze w Mieście w poprzedniej kadencji będąc zastępcą Burmistrza taki, że te pomosty powstawały, gdzie chciały. Wiadomo Miasto nie miało na to żadnego wpływu, bo te decyzje wydają Wody Polskie. W związku z tym zapytał, jakie możliwości mają

samorządy ograniczenia tych miejsc? Podał przykład pomostu za amfiteatrem, gdzie jest prywatny pomost, który właściciel grodzi i mając imprezy na przykład miejskie muszą prosić o zgodę na wpuszczenie na ten teren, a jednocześnie to przy imprezach masowych stanowi też pewne zagrożenie, bo z prywatnego pomostu może dostać się ktoś na teren strzeżony.

Pan Roman Karpiński – poinformował, że samorząd ma kapitalne instrumenty w tym, żeby inicjować działania związane z dyscyplinowaniem podmiotów, które chcą sobie takie pomosty serwować, choćby nawet przez tworzenie planów perspektywicznych zabudowy, w których można określać bardzo dokładnie czynności, które można wykonać. Tak jak daje przykład Mikołajek, jeziora Mikołajskiego, gdzie plan mówi dokładnie, że można na przykład wyremontować pomost, ale nie wolno stawiać nowych pomostów. Takie zapisy można tworzyć w każdym planie. Natomiast jeśli takiego planu nie ma, to na pewno doskonale wiedzą, że elementem niezbędnym do posadowienia takiego pomostu jest decyzja o warunkach zabudowy, która wiąże w sobie i stanowisko Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, ale co najważniejsze wóldarzy gmin miejskich, wiejskich, która reaguje na ten pomysł w postaci tej decyzji. Ta decyzja w swojej treści określa wszystkie elementy, które powinien wypełnić ten pomysł. Natomiast oczywiście na poziomie Nadzorów bardzo dokładnie to sprawdzają i przez wizję terenową i jeżeli jest coś co stanowi dysfunkcję od strony formalnej czy prawnej to reagują. Oczywiście też główna kwestia to jest pragmatyka zawodowa.

Radny Pan Tadeusz Łapka – stwierdził, że reagując jako samorząd zawsze w przypadku jeziora Czos dawali negatywne opinie na temat budowania nowych pomostów. Wody Polskie nie uwzględniły nigdy ich stanowiska, stąd też takie pytanie. Ale to taka refleksja, żeby ewentualnie na to jako Wody Polskie zwrócić uwagę.

Pan Roman Karpiński – zwrócił uwagę na to, że niektóre jeziora mają specyfikę inną niż inne jeziora. Trudno porównać na przykład jezioro Czos z jeziorem na przykład Probarskim. Tutaj stawiają przeciw sobie zupełnie inne akweny i sposób industrializacji tych jezior w koło jest zupełnie inny. A więc charakter tego wszystkiego co powstaje od umacniania nadbrzeży i tworzenia tych pomostów, ich charakter, wielkość, rozmiary i funkcja, może być zupełnie inna. Podchodzą do każdej takiej kwestii indywidualnie, nie ma żadnej sztampy.

Radny Pan Andrzej Marzewski – stwierdził, że w zasadzie to poziom wód w jeziorach się obniża. W urządzeniach tych melioracyjnych, rowach łączących poszczególne jeziora też wiadomo, że poziom się obniża. Z czasem te urządzenia, te rowy, bo one już nie są ciekami wodnymi, zarastają. Zapytał, czy takie urządzenia, rowy łączące poszczególne jeziora też konserwują? Jeśli tak, to jakie działania są podejmowane?

Pan Roman Karpiński – poinformował, że one mają status wielokrotnie zupełnie inny. Te cieki mają status wód płynących i to są elementy, o których mówił wcześniej. To są rzeki, na których wykonują te prace utrzymaniowe i wówczas robią to o czym również wspominał. To jest wykaszanie całego pasa związanego z kształtem tego rowu, a więc skarp, dna. Natomiast co jakiś czas, przyjmują jakieś interwały czasowe, po których dokonują gruntownych prac polegających na odmulaniu. Wówczas ten urobek jest odkładany na skarpy i odpowiednio zagospodarowywany, żeby powtórnie nie spłyną do kinety tej rzeki. Natomiast są też miejsca, które są stricte rowami i one wówczas zgodnie z artykułem 204 należą do właściciela działki i to on jest

zobowiązany utrzymać w dobrej kondycji te urządzenia. Tutaj znowu zakradają się pewne dysonanse polegające na tym, że ktoś kupuje działkę a, ktoś działkę b, i działkę c. I właściciel działki a i c jest zainteresowany tym, aby ta woda odpływała z tych dwóch działek, ale właściciel działki b już nie, bo kupił po to, żeby hodować komary. I teraz to jest pewna kolizja interesów, którą, aby w jakiś sposób załagodzić, albo znaleźć konsensus w tej sprawie, trzeba się spotykać i rozmawiać i uświadamiać ludzi, że oprócz chęci są jeszcze możliwości, ale też są obowiązki. I te obowiązki wynikają z decyzji, która z artykułu 205 wydawana jest z poziomu na przykład RZGW w Białymstoku. Te decyzje wiążą właśnie osobę, dla której ona jest wydawana. A jak wiadomo każda decyzja rodzi prawa i obowiązki.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – w związku z brakiem głosów w dyskusji zamknął ją.

Ad. pkt 6. Zajęcie stanowiska w sprawie zawarcia ugody pomiędzy powiatem mragowskim a Klubem Sportowym „Baza Mragowo”.

(Wystąpienie Zarządu Powiatu w Mragowie w ww. sprawie stanowi załącznik nr 5 do protokołu)

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – zapytał, czy pan prezes Klubu Sportowego Baza Mragowo chciałby zająć jakieś stanowisko w tej sprawie, przekazać coś Radzie? Jeżeli pojawią się jakieś pytania, bo wczoraj na Komisji było sporo i będzie taka potrzeba, żeby odpowiedział, to wtedy poprosi o zabranie głosu. Otworzył dyskusję.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – zwróciła się z pytaniem do pana Starosty, czy przedstawiony projekt ugody widziała pani mecenas?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – odpowiedział, że tak.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – zwróciła się, by pani mecenas wytłumaczyła paragraf 1 pkt 3: „Strony zgodnie oświadczają, że łączna wartość wierzytelności Klubu wobec powiatu jest 656 000”. To ma Klub zapłacić dla powiatu?

Pani Ewelina Kulikowska – Radca Prawny Starostwa Powiatowego w Mragowie – odpowiedziała, że wierzytelność posiada Klub wobec powiatu.

Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że Klub wobec powiatu ma dług. Zwróciła uwagę na pkt b: łączna wartość wierzytelności powiatu wobec Klubu i tu są kwoty podane. Zapytała, czy pani mecenas uważa, że to jest dobrze napisane? Chciałaby, żeby to było wpisane w protokole.

Pani Ewelina Kulikowska – Radca Prawny Starostwa Powiatowego w Mragowie – stwierdziła, że to jest wzór.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że kto komu jest dłużny to nie jest wzór. Napisane jest, że powiat ma wobec Klubu oddać za bezumowne użytkowanie. Zarówno w punkcie a, jak i b to są pieniądze, które byłyby dla Klubu. Poprzedni Zarząd ustalił kwotę za bezumowne korzystanie. Kwota była

inna, tu jest mniejsza. Zapytała, czy tamta uchwała została uchylona? Zarówno pkt a jak i b jest napisane tak samo i według pani radnej to jest błędnie napisane. Zapytała, za jaką kwotę wykonano ten operat i kto podawał dane do tego operatu?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – odpowiedział, że operat zlecony został przez Wydział Geodezji. Kwota wykonania operatu, realizowana przez pana Olszewskiego - 4 500 netto. Natomiast w tym momencie operat dotyczył działek należących do powiatu mrągowskiego i nakładów ponoszonych przez Klub na działkach należących do powiatu mrągowskiego. Działania dotyczące jakby operatu były wykonywane w obecności pracownika powiatu oraz w obecności pana Wojciecha Nowickiego.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – zapytała, czy pracownik, który brał udział przy tym szacowaniu, przy pobieraniu wiadomości przez rzeczoznawcę, widział jakiekolwiek faktury? Czy ktoś obejrzał konto? Czy Klub Sportowy udokumentował, czy było oddzielne konto na Tałty i że rzeczywiście taka kwota tam została zainwestowana? Czy ktoś brał pod uwagę dofinansowanie zewnętrzne ze środków publicznych na tą inwestycję? Czy też to było odliczane, bo dwa razy ze środków publicznych uiszczanie na tą samą inwestycję tych samych kwot to byłoby co najmniej nieuczciwe. Wiedzą, że to są środki publiczne i cztery razy trzeba byłoby się zastanowić zanim mieliby je wydać.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – odpowiedział, że rzeczoznawca analizował na miejscu faktycznie poniesione nakłady i działania, które zostały podejmowane przez Klub Sportowy Baza Mrągowo. Nie były do tego przedkładane żadne faktury, ani żadne jakby dokumenty, więc to było opracowanie na podstawie zastanego stanu nieruchomości na działkach powiatowych.

Radny Pan Tadeusz Łapka – stwierdził, że jest zapisane w umowie pierwotnej dzierżawy, która była podpisana w 2002 roku, że wszelkie nakłady, które będą poniesione przez użytkownika, a podnoszące wartość nieruchomości, ale przekraczające zakres zwykłego utrzymania bieżącego, mają być uzgadniane z właścicielem, czyli z powiatem. Czy na to były określone pozwolenia powiatu, były projekty? Bo tam jak się można doczytać w operacie szacunkowym były zmiany dachów i poszyc dachowych i nie tylko. I w związku z tym, następny punkt mówi o tym o czynszu dzierżawnym, który tam wynosił 1% od wartości nieruchomości. Tak jak na początku tam było 706 600, to dokładnie to stanowiło 7066 zł. Natomiast, czy po tym podniesieniu wartości, bo tu już mówią o prawie podwójnej wręcz nawet większej niż podwójna wartość, czy ten czynsz był też podniesiony? Czy on był płacony? Druga sprawa, która nasunęła się panu radnemu to tak zwana amortyzacja. Czy ktoś korzystał z amortyzacji? Bo wiadomo przy nakładach tego typu to są dość znaczne nakłady, wzrasta wartość nieruchomości i od tego wzrostu można naliczyć amortyzację przez 5 lat. Jest to odpis trzymiesięczny czy kwartalny. Kto korzystał z tego odpisu? Użytkownik czy powiat? To są istotne elementy, które by mówiły o wartości końcowej nakładów. Ile w efekcie ich było. Zapytał, czy operat był wykonany przez syna Klubowicza? Czy to zbieżność nazwisk? Te pytania są istotne, żeby określić faktyczną należność dla Klubu. Ugoda to jest pewne porozumienie, jeszcze przedsądowe porozumienie. Dla pana radnego w tej chwili, w tym takim kształcie rzeczy, w jakim to jest, zwłaszcza, że są wstrzymane dwie sprawy, to nie nosi znamion

porozumienia, raczej nieporozumienia. Gdy wyjaśnią wszystkie okoliczności, wtedy z czystym sumieniem trzeba będzie rozliczyć się z Klubem, bo takie jest ich zadanie. To nie ma wyjścia. Ale trzeba ustalić faktyczną wartość nakładów, które poniósł Klub i które powiat musi zwrócić.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – odpowiedział, że temat dzierżawy realizowanej przez Klub Sportowy Baza Mragowo ma już ponad 20 lat. Nie wie, czy ktoś z radnych w kadencji, w której była zawierana umowa dzierżawy był w Radzie. To być może zna bardziej okoliczności zawierania tejże umowy. Przypomniał, że ponad 20 lat temu ze strony powiatu, świętej pamięci pan Ryszard Soroko i pan Józef Maciejewski, po drugiej stronie prezes pan Wojciech Jaszczur - Nowicki oraz pan Andrzej Piasecki podpisali umowę dotyczącą dzierżawy, a przede wszystkim, zadań, które miały być realizowane na terenie ośrodka, które są zawarte w paragrafie drugim, czyli przede wszystkim prowadzenie działalności szkoleniowej, sportowo-rekreacyjnej, turystycznej oraz rehabilitacyjnej. Ta umowa obowiązywała przez lat 20. Wczoraj padały jakby wyjaśnienia dotyczące stawki czynszu dzierżawnego, więc z tego co pamięta były robione operaty, nie wie czy w ostatniej kadencji, żeby zaktualizować kwotę czynszu dzierżawnego. Natomiast czynsz dzierżawny roczny to wynosił około 20 000 w momencie kończenia się umowy. Odnośnie tematu podnoszonego w dniu wczorajszym i zresztą zawartego w tejże umowie, paragraf 9 mówi, że użytkownik obowiązany jest dokonywać napraw i innych nakładów związanych ze zwykłym korzystaniem z nieruchomości. W punkcie 2 tego paragrafu - właściciel, czyli powiat mragowski wyraża zgodę na dokonywanie przez użytkownika napraw i innych nakładów przekraczających zwykłe korzystanie z nieruchomości, w tym remontów i modernizacji. Nakłady podnoszące wartość będą przy tym zwrócone użytkownikowi w przypadku nie przedłużenia umowy. Wygaśnięcie umowy jest nieprzedłużeniem. Jeszcze w paragrafie 10 - budowa nowych obiektów na użytkowanej nieruchomości, niezwiązanych z celami określonymi w paragrafie 2, przypomniał: sport, rekreacja, rehabilitacja, wymaga zgody właściciela. I to są zapisy, które w tej umowie zostały 20 lat temu zawarte. Większość z nich tej umowy nie przygotowywała. Po zakończeniu dzierżawy, zgodnie z tymi zapisami, dzierżawca wystąpił do właściciela terenu, czyli powiatu mragowskiego o zwrot poniesionych nakładów. Zaczęło to się w poprzedniej kadencji. Operat, który został przedłożony przez Klub Sportowy Baza Mragowo opiewał na kwotę ok. 1 200 000 i w związku z tym, że jakby powiat wtedy nie zaakceptował tego stanowiska, została sprawa skierowana do sądu. Z drugiej też strony przypomniał, że po zakończeniu umowy Klub Sportowy nie rozliczył się z właścicielem, czyli nie przekazał terenu ośrodka i trwało to około rok czasu. W związku z niewydawaniem terenu, poprzedni Zarząd podjął uchwałę dotyczącą podniesienia stawki czynszu dzierżawnego z 20 000 rocznie na około 20 000 miesięcznie. Nie wie, czy w tamtym czasie było to poparte operatem, czy też innymi działaniami. Zarząd podjął taką decyzję i tyle. W związku z tym, że Klub nie dokonał opłaty tego podniesionego czynszu dzierżawnego w wysokości 20 000 miesięcznie, po ponad roku czasu też ośrodek został wreszcie wydany dla powiatu, natomiast powiat założył sprawę dla Klubu o zapłatę czynszu dzierżawnego, który został ustalony uchwałą Zarządu. I ten temat z tymi dwoma sprawami w sądzie został przeniesiony na kolejną, czyli tą kadencję. W związku z tym, że sprawy zostały w sądzie zawieszone, między innymi też na tutaj wniosek pana Wojciecha, rozmawiali wielokrotnie, by zweryfikować kwestie zasadności, wysokości poniesionych nakładów i tak dalej. Natomiast po jednej stronie mieli tylko i wyłącznie operat przedłożony przez Klub Sportowy Baza

Mragowo, stąd też, żeby wiedzieć o czym rozmawiają, czy rzeczywiście te nakłady są poniesione, czy też nie, został na zlecenie Starostwa Powiatowego zlecony operat. Przypomnił 4500 netto za jego wykonanie. Stanowił to dla nich jakby punkt odniesienia w stosunku do tego roszczenia, które przedłożył Klub. Zarząd mając na względzie zawieszone postępowanie oraz to, że termin zawieszenia mija 10 sierpnia, przedkłada do radnych zapytanie, bo wszelkie działania związane z podjęciem decyzji, czy idą w stronę ugody, czy idą w stronę postępowania sądowego, będą wiązały się z poniesieniem kosztów, czy to wypłaty poniesionych nakładów, czy zgodnie z operatem, czy wynegocjowanych. Ale z drugiej strony, jeżeli sprawa dalej będzie procedowana w sądzie, to też jakieś rozstrzygnięcie sądu w tej kwestii będzie. Dlatego też powtarza, że temat ten został przez Zarząd przedłożony do radnych, w celu podjęcia wspólnego kierunku dalszego działania. Wątpliwości, które zgłaszał wczoraj na Komisji pan Przewodniczący, dzisiaj pani Barbara, czyli czy w tym momencie środki pozyskiwane z innych źródeł stanowią nakład operatora i w tym momencie operator ma prawo do tego, to są rzeczy, które jakby zarówno ze strony powiatu były sprawdzone, że takie prawo operator ma, natomiast w tym momencie to oni jako Rada mają zdecydować, czy szukają rozwiązania w formie porozumienia, z jakimiś uwagami co do treści porozumienia, kwoty i tak dalej, czy też kierują sprawę dalej do rozstrzygnięcia przez sąd. Natomiast w okresie jakby negocjacji, rozmów z Klubem, Klub zaakceptował uwagi dotyczące nakładów poniesionych na działce należącej do Wód Polskich i te które zostały jakby w tym operacie przedłożone stanowią nakłady na terenie działek należących do powiatu mragowskiego. To jest temat sprawy, który został przedłożony radnym.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że wczoraj przesiedzieli prawie 3 godziny nad tym dyskutując. Fajnie by było, żeby wczorajsza Komisja była nagrana i puszczone. Pan radny jest za oddaleniem porozumienia i przesłaniem sprawy do sądu, ponieważ nie czuje się, że 600 000 to jest jego pieniądze w kieszeni. Jest to pieniądze publiczny i dzisiaj bawić się, że będzie się bał, że im sąd doloży parę złotych lub parę złotych ujmie, to naprawdę to nie jest miejsce, żeby się nad tym zastanawiać. W tym momencie należy tylko myśleć o tym, jak to zrobić, żeby Starostwo może nie straciło, bo jeżeli panu się coś należy, należy zapłacić. Oni o tym nie decydują. W umowach, w akcie notarialnym, w postanowieniach kodeksu cywilnego, jest wiele rzeczy, które są wątpliwe, jeżeli chodzi o wypłacenie tych pieniędzy. Jeżeli ktoś jest odważny na tyle, żeby w tej chwili przekazać firmie prywatnej takie duże pieniądze, to może niech zaczną charytatywnie tutaj działać i rozdawać te pieniądze. Pan radny by się w życiu nie odważył, a te biuro, które wyceniało wartość potrafiło wycenić co tam zostało włożone patrząc po tym, jak wygląda ten ośrodek w oplakany stan, bo to jest stan oplakany. Gdyby to był wyremontowany ośrodek, w dobrym stanie, który można użytkować – super, pan radny by był za tym, żeby Klubowi wypłacić całą należność. Mówią o tym, że Klub Sportowy Baza ugaduje się, jest układny. Pan radny uważa, że nie jest układny, ponieważ rezygnują z dwóch rzeczy. Mają zrezygnować z pieniędzy, które ma otrzymać Klub, czyli ok. 600 000 zł, plus Klub nie zapłacił ponad 200 000 za użytkowanie bezumowne. To jest razem 800 000. Czyli nie mówią tutaj o 650 000, tylko prawie 900 000 zł. Pan radny jest za tym, że jak pan Nowicki wygra, jak okaże się, że trzeba zapłacić, przykra sprawa, to jest norma, trzeba będzie zapłacić. Ale dzisiaj naprawdę publicznych pieniędzy nie można przekazywać, nawet za porozumieniem sądowym z ręki do ręki. Tak nie może być. To są pieniądze publiczne i uważa, że tylko rozstrzygnięcie sądu może to zakończyć.

Ale jeszcze jest jeden kruczek. Sprawa wraca 10-tego. To nie jest powiedziane, że powiat nie może negocjować i że nie mogą wycofać sprawy z sądu. Czy właściciele Klubu, czy Zarząd jako właściciel zarządzający majątkiem Starostwa. Jest to droga, która będzie dla wszystkich najlepiej otwarta. Dzisiaj naprawdę nie zagłosuje za odroczeniem, całkowitym wycofaniem tej sprawy z sądu, ponieważ nawet nie ma kompetencji, żeby to zrobić. Tam jest tyle wątpliwości, które można wskazać. Z Przewodniczącym jako laicy znaleźli. Umowa jest źle napisana. To jest to na niekorzyść Starostwa. Natomiast jest parę rzeczy, które naprawdę działają też na niekorzyść Bazy Sportowej, czyli Klubu. Jest za ponownym rozpoczęciem przewodu sądowego.

Radny Pan Andrzej Marzewski – stwierdził, że zgadza się w zupełności z radnym Krzysztofem. Ta umowa, to jakiś chwyt poniżej pasa, to jakiś paradoks. Punkt 2: „wynikające z trwającego w okresie od 1 maja 22 do 10 maja 23 bezumownego korzystania przez Klub Sportowy Baza Mrągowo”. Pan radny już wczoraj zadawał to pytanie, czy w okresie bezumownego korzystania z nieruchomości, można ponosić nakłady i żądać zwrotu kosztów? To jedna sprawa. Stwierdził, że chciałby zapoznać się z operatem, z którego wynika koszt około 600000 zł, które niby powiat powinien zwrócić Klubowi Sportowemu.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że to nie jest operat, z którego wynika, że powiat ma zwrócić 650 000 zł. On o tym nie mówi. Także to jest tylko pewnie przedstawienie jakiś nakładów. Chciałby się zwrócić tutaj do Zarządu, żeby pochylił się nad tym, aby pogłębić ten operat o pewną korektę. Dlaczego? Dlatego, że cel tego operatu jest taki, że określa on wartość rynkową nakładów poniesionych na nieruchomościach tam na Taltach. A zgodnie z umową z 2002 roku Stowarzyszenie Baza Mrągowo ma obowiązek dokonywać nakładów związanych ze zwykłym korzystaniem z nieruchomości i za ten obowiązek Starostwo nie płaci. To są koszty Stowarzyszenia. Chciałby to podkreślić. Natomiast, jeśli chodzi o koszty przekraczające te zwykłe korzystanie, wtedy można rozmawiać o tym, że Starostwo ma zapłacić. Ten operat tego nie uwzględnia. On uwzględnia wszystkie koszty. Zwraca się tutaj do Zarządu o stworzenie takiej korekty, żeby rozgraniczyć, które to są koszty zwykłe, a które są przekraczające, bo tego nie wiedzą. Być może w tym operacie są wszystkie koszty, które stanowią zwykłe korzystanie. Tego w ustawach nie widać, Przewodniczący takiej wiedzy nie ma, także prosi o taką wiedzę ten operat wzbogacić. Wtedy mogą rozmawiać. I wtedy zobaczą jakie te koszty wyjdą. Chodzi o operat wykonany ze strony powiatu.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – Prezes Klubu Sportowego Baza Mrągowo – poinformował, że to taki błąd oczywisty to, o czym mówił pan Marzewski, o kosztach poniesionych w latach 2022 – 23. To jest po prostu błąd oczywisty, który się wkradł przy redakcji. On tego nie redagował. Ale z treści to już można wywnioskować dalej. Natomiast nie wie, czy to jest miejsce, a przede wszystkim nie czas na dyskusję nad tym, czy ta umowa była dobra, czy nie, bo ona została zawarta 25 lat temu. Funkcjonowała. Były wielokrotne próby obalenia tych poszczególnych punktów, odebrania Stowarzyszeniu tego ośrodka i to było czynione przez prawie wszystkie Zarządy pod różnymi pretekstami i powodami. I to się nie udało, czyli umowa chyba była sporządzona poprawnie. Musi się zgodzić z panem Wiceprzewodniczącym, że ten ośrodek teraz wygląda biednie. Zgadza się. Po tych trzech latach, bo to już trzeci sezon, kiedy ten ośrodek przestał być pod ich kuratelą i pod ich opieką. W 2022 roku było tam jeszcze w różnych turnusach ponad 200 uczestników, głównie dzieci

i młodzież, spędzało czas, jadło, spało, trenowało, w warunkach, w standardzie takim młodzieżowym, w sposób absolutnie prawidłowy i bezpieczny, niekwestionowany przez nikogo. Przez te trzy lata faktycznie ośrodek uległ dewastacji. Czy można temu było zapobiec? Można, ponieważ już znacznie wcześniej w momencie, kiedy Rada Powiatu zmieniła poprzednią uchwałę Rady, która im przedłużała użytkowanie do 2037 roku, było wiadomo, że ten ośrodek oddadzą. Oddali z rocznym poślizgiem, z różnych tam powodów, i były dwa, trzy lata na przygotowanie się do tego, żeby tam po prostu życie dalej funkcjonowało. Finał sprawy jest taki, że to stoi i zarasta i nikt tam ani nie sprząta, ani nie lata dachów, ani nie przybija desek, które wiatry odrywają. Żeby tam ten ośrodek uruchomić, rok rocznie musieli zaczynać dwa miesiące wcześniej. Kwiecień – maj to były prace różnego rodzaju porządkowe, naprawcze, żeby od czerwca mogły ruszyć obozy Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Przez te 20 lat jak prowadzili tam zgrupowania Szkoły Mistrzostwa Sportowego w czerwcu i wrześniu, a więc w okresie roku szkolnego, nie zdarzyło się, żeby przedstawiciel jakiegokolwiek organu prowadzącego, czyli powiatu, przyjechał, wizytował, zobaczył, w jakich warunkach młodzież szkolna szkoły, którą prowadzi powiat tam w tym wszystkim uczestniczy. Natomiast wygłaszanie opinii pokątnych o warunkach tam istniejących i zasadach funkcjonowania tego ośrodka jest dla niego osobiście nie do przyjęcia. Zgadza się, że część tego majątku, bo tam miał być wdrożony drugi etap inwestycji i część została po prostu wyłączona z użytkowania, i ta stodoła na górze, która tam się rozwała. Tu pan radny pokazywał zdjęcia, pan Nowicki może pokazać kolorowe zdjęcia, jak ten ośrodek wyglądał w czasie, kiedy oni tam byli. To chyba nie o to chodzi, żeby się nawzajem jakimiś złośliwościami przerzucać, tylko żeby popchnąć sprawę do przodu. Rozumie, że jest szczególna odpowiedzialność przy wydawaniu publicznych pieniędzy, ale jest też z drugiej strony odpowiedzialność przy dbaniu o interes Stowarzyszenia, które reprezentuje. Klub przedstawił operat, gdzie wartość rynkowa inwestycji poczynionych ponad takie standardowe użytkowanie wynikające z właściwego gospodarowania, wyniosła 1 275 000zł. Może to powiedzieć w sposób taki odpowiedzialny i zdecydowany, ponieważ ten operat wykonywała osoba, która w 2002 roku wykonywała operat na polecenie powiatu. Pan inżynier miał materiały, miał zdjęcia, miał dokumentację techniczną z tamtego okresu i z okresu po upływie 20 lat, z roku 2022, czyli miał całkowity punkt odniesienia, co było, co zostało ekstra dobudowane, wyremontowane, nadbudowane. Czyli operat został zrobiony rzetelnie. Operat powiatowy, który obejmuje inwestycje tylko na działkach 42 i 43 bez infrastruktury brzegowej, został wykonany też przez rzeczoznawcę, który wcześniej na zlecenie powiatu wykonywał też operaty wtedy, kiedy był podwyższony czynsz, czyli w roku chyba 2008 i drugi w 2018 ostatni. Czyli też miał przekrój, może już nie tak wieloletni jak ten pierwszy, ale to nie było tak, że przychodzi osoba, która nie mając żadnej dokumentacji, ocenia stan techniczny. Cóż z jednej strony to jest kwestia tego 10-go sierpnia, że upływa termin i coś trzeba zdecydować do tego czasu, ale z drugiej strony debatowali blisko chyba pół roku z członkami Zarządu, z panem Starostą w obecności radcy prawnego. To nie były łatwe rozmowy. Były duże ustępstwa ze strony Klubu. A radni muszą wiedzieć, że znalezienie środków na inwestycje w długim okresie czasu, ale jednak dość dużo, to dla Stowarzyszenia, które ma bardzo ograniczone możliwości przychływu, trochę zarabkuje, ale źródła finansowania akurat w tej niszowej dyscyplinie sportu jak żeglarsstwo i kajakarstwo ze strony sponsorów są też bardzo ograniczone. Musieli też pożyczać środki na to. Mają swoje zobowiązania. Są winni Polskiemu Związkowi Żeglarskiemu 400 000, są winni bankowi ponad 100, więc swojego interesu będą bronić. I teraz jest po prostu tylko kwestia tego, czy ta sprawa zostanie

rozwiązana polubownie, w formie jakiegoś kompromisu, który wiadomo jak każdy kompromis do końca nie zadawała wszystkich stron, czy ten ośrodek dalej będzie w takiej formie jak teraz stał, niszczał i będzie bezużyteczny. Bo w sądzie, pierwsza, druga instancja, to jest kilka lat zanim się rozstrzygnie finalnie. A jeżeli chodzi o pas brzegowy półtora metrowy, ten obowiązkowy pas przejścia i możliwość korzystania z infrastruktury brzegowej, to tak jak powiedział tutaj przedstawiciel Wód Polskich, można dobić, jak jest awaria. Zresztą w takiej sytuacji to wręcz trzeba pomóc każdemu kto ma jakąkolwiek awarię i to wynika z normalnej praktyki i z normalnego odruchu nie tylko żeglarza, ale i każdego człowieka. Natomiast nie można użytkować tego pasa, biwakować, rozbijać się tam. Czyli reasumując z tych działek powiatowych ten pas półtora metrowy można wydzielić. Zresztą cały czas tam jest przejście. Nie robią problemu też jak ktoś chce sobie usiąść na ławeczce, pokontemplować widok, natomiast muszą pilnować także swojego interesu i będą tam funkcjonowali na tym pasie brzegowym.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że to jest co najmniej zaskakujące, daje do myślenia, że pan prezes pozywa powiat na kwotę 1 200 000 czy 1 300 000 i raptem zgadza się na 600 000. To już daje do myślenia, że w operacie Klubu jest coś nie tak. Jest pozew na taką kwotę, za taką kwotę wpłacił wpisowe do sądu, a raptem się zgadza na połowę tej kwoty. Jest to co najmniej zastanawiające. Pan prezes doskonale wie, że pani radna jest z tego terenu i niech nie mówi, że ten ośrodek tak niszczał przez dwa lata. Nowy to jest bosmanat i te szalety, czy te punkty sanitarne, bo to zostało wybudowane. Tamto to jest jeszcze za czasów taty pana prezesa. Byli tam w poprzedniej kadencji nie raz. Po sezonie nawet potykacze, na których było napisane, że podają sandacza – kwota, piwo i tak dalej, były nieuprzątnięte. Pan prezes wie doskonale, byli razem jak Stowarzyszenie chciało wyciąć drzewa i już wtedy pani radna to mówiła, a to było 10 lat temu. Ten ośrodek wołał o pomstę do nieba. Tam nie było gospodarza. Tam są rozwalające się stare obiekty, a mogą mówić o tych dwóch nowych.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – stwierdził, że z jednej strony jako zarzut stawiana jest postawa koncyliacyjna. Dlatego jest taka różnica między operatami między innymi, bo ten operat powiatu nie obejmuje pasa brzegowego i infrastruktury brzegowej, a operat przygotowany przez rzeczoznawcę Klubu obejmuje cały ośrodek. A cały ośrodek to jest ośrodek z portem. To jest jedna sprawa. Bo gdyby tak nie było, to by nikt teraz o ten port nie zabiegał. Druga sprawa. Już była mowa o tym, że zrezygnują, to było takie obustronne porozumienie, Klub zgodził się na obniżenie tej kwoty przy założeniu, że też druga strona roszczenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości sprowadza do wartości miesięcznego czynszu. I tak zostało uzgodnione. Czyli to już jest w granicach tam różnicy nie 600, a trochę poniżej 800 000 i na tym polegają rozmowy, polega dochodzenie do kompromisu, że się ustępuje. Zostaje kwestia wartości tej całej infrastruktury brzegowej, która w tym drugim operacie nie została ujęta, a za to też ktoś będzie musiał zapłacić.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – stwierdził, że wypowiedział się już dokładnie na ten temat wczorajszego dnia na Komisji. Natomiast jeszcze raz chciałby powtórzyć to co jest napisane w umowie. W paragrafie 9 jest napisane, że nakłady podnoszące wartość będą zwrócone. Zwrócił się z pytaniem, czy nakłady, które poniosło Stowarzyszenie zwiększyły wartość tej nieruchomości, z ruchomościami? Bo pan radny tego nie widzi. W jaki

sposób? Przecież tam jest taki bałagan, nieład całkowity, powybijane okna, sufity zawalone i tak dalej i tak dalej. Stwierdził, że patrzy realnie tak jak to wygląda. Wydierżawia dom na 20 lat i prosi, by tak utrzymywać dom, żeby mógł po 20 latach nadal mieszkać. I teraz co dostaje? Dostaje dom bez drzwi, bez ścian, zawalone sufity i jeszcze będzie musiał zwracać za nakłady, które rzekomo dzierżawca wykonał w trakcie. Tylko pytanie, czy ten dzierżawca pilnował tego, żeby te poniesione nakłady zostały widoczne po 20 latach? Pan radny tego nie widzi. Tego po prostu nie widać. Pan prezes mówił również, że musi dbać o swoje przedsiębiorstwo. Pan radny przypomniał, że radni, jako osoby publiczne muszą dbać o finanse publiczne. Także mają pewne zadania i obowiązki. To nie wynika z ich dobroci, chęci, tylko z obowiązku jako radnych.

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – zwrócił się, żeby sobie wyobrazić, że wynajmuje komuś dom na 20 lat, po czym kończy się ten okres wynajmu, posługuje się metaforą pana radnego, i dotychczasowy najemca odchodzi, znika i przez prawie 3 lata się nie interesuje tym domem, ktoś tam wybija szyby, nikt nie kosi, nie uszczelnia, nie remontuje na bieżąco. Dlaczego nie rozmawiają o stanie z roku 2021 - 2022? Jest mnóstwo zdjęć w internecie, dokumentacja, wpisy rodziców i tak dalej. Pojechali w trzecim roku. Rozumie, że muszą się troszczyć o finanse publiczne, ale trzeba się też troszczyć o mienie publiczne, a to mienie publiczne w bardzo poważnym stopniu z winy powiatu zostało pozostawione w takim stanie, że ulegało bardzo szybkiej degradacji. I tutaj trzeba się zastanowić i uderzyć nie tylko w cudzą pierś, bo przez trzy lata nikt tam się nie interesował, co tam się dzieje, kto tam chodzi, kto tam kradnie, kto tam wchodzi na ten teren. Dopiero w tym roku ktoś tam pojechał, skosił. Tu wczoraj pan radny mówił o trawie, która rośnie. Trawa niestety rośnie. Kiedy Klub tam był to akurat był taki bosman, troszeczkę miał na tym punkcie fisia, który dwa razy dziennie kosił trawę. Ośrodek był zadbany i był porządek. W momencie, kiedy ośrodek został przekazany protokołem, w protokole nie ma żadnych uwag na temat niewłaściwego stanu, czy jakiegokolwiek uwag, które by wskazywały na niewłaściwą troskę o powierzone mienie. Jest jedna tam chyba uwaga mówiąca o tym, że całe mienie pozostawione na terenie ośrodka w dniu podpisania staje się własnością powiatu. I faktycznie zostawili tam dużo wyposażenia w domkach, nowe łóżka. Oczywiście zabrali na przykład wyposażenie kuchni. Zabrali całą chłodnię, którą tam zamontowali, piec konwekcyjny, zmywarkę przemysłową i tak dalej i tak dalej. No bo to akurat było mienie Klubu, które można było wymontować i zabrać. Dlatego teraz to przedstawia smutny widok, ale też nikt z nimi nie rozmawiał na temat tego, żeby to jakoś płynnie przekazać, że wchodzi tutaj jakaś grupa, jest jakiś pomysł na to, że będzie ośrodek dalej służył. Nie było żadnego pomysłu. Pomysł był jeden - zabrać Bazie Mrągowo, tak jak się wcześniej zlikwidowało szkołę, jak się doprowadziło do upadku Klubu, tak teraz jeszcze odebrało się ten ośrodek i w zasadzie Baza Mrągowo faktycznie teraz za bardzo nie istnieje.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – jeszcze raz potwierdził, że ta sprawa musi trafić do sądu. Dlatego, że będą się boksowali cały czas. Trzeba zmienić ring. Natomiast tam na dwóch działkach jest pomost, którego dzierżawcą jest pan prezes. Jeżeli pan prezes się dogada z powiatem, jak zamierza formalnie przekazać powiatowi w użytkowanie tego nabrzeża i tego pomostu, legalnie, formalnie, bez tego półtora metra? Czy pan prezes myślał o tym jak to trzeba będzie zrobić? Czy negocjacje zawierały też to?

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – poinformował, że ten pas, który użytkuje Stowarzyszenie jest to działka 1000, czyli działka jeziora Tałty i zarówno pomost jest usadowiony na tej działce, nabrzeże. Jest tam dość szeroki pas w niektórych miejscach do 10m. I dalej użytkują pomost, nabrzeże. Co prawda nie ma dostępu do węzła sanitarnego, ale postawili toalety. Port w bardzo takim umiarkowanym stopniu, ale dalej funkcjonuje, dalej tam dobijają jachty i tam dalej są jakieś usługi portowe realizowane. Jeśli chodzi o to w jaki sposób, to jest na podobnej zasadzie jak ktoś na przykład ma działkę z linią brzegową, wybuduje pomost, a później sprzedaje tą działkę. Wiadomo, że razem z linią brzegową i z pomostem. I wtedy się dokonuje cesji. Klub ma z Wodami Polskimi podpisaną umowę, z dyrekcją Wód Polskich i dokonuje się cesji praw wynikających z tej umowy. Wtedy Klub wyraża zgodę na tą cesję, a powiat przyjmuje. Zresztą powiat, gdyby doszło do porozumienia i komuś to na przykład będzie poddzierżawiał, albo sprzedawał, to też będzie musiał dokonać cesji ze swojej strony, więc to jest powszechna praktyka, nie skomplikowanego.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że chodzi mu o to, jak pan prezes formalnie chce to rozwiązać? Czyli po uzgodnieniu, po zapłacie powiatu pan prezes chce przenieść prawo użytkowania na powiat? Czy chce wspólnie użytkować z powiatem? Jak to ma wyglądać? Chodzi o pomost i nabrzeże, tylko o to. Nie pyta o nieruchomości, które znajdują się na działkach powiatu. Pyta tylko o działkę 1000, pomost i nabrzeże. Jak pan prezes chce rozwiązać sprawę z powiatem, żeby zakończyć temat?

Pan Wojciech Jaszczur-Nowicki – stwierdził, że nie bardzo rozumie wątpliwości pana radnego. Chyba te wszystkie zabiegi zmierzają do tego, żeby sprawę definitywnie rozwiązać. Na dzień dzisiejszy Klub nie ma żadnych praw, nie rości sobie żadnych praw do tych działek, które są własnością powiatu. Natomiast są dzierżawcami tej działki w pasie brzegowym i w momencie, kiedy się domawiają to rezygnują z tej dzierżawy, dokonują cesji na rzecz powiatu tego wszystkiego, co tam wybudowali, wyremontowali i zostawiają to.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że to co mówi pan prezes to jest tylko dzierżawa. Pan prezes nie będzie decydował, czy pan da dla powiatu, czy dla Kowalskiego. Chciałaby, żeby pan Starosta, Zarząd miał, jeżeli to jest możliwe, taką kopię, bez tych pieniędzy, bo to pan prezes płaci przecież dzierżawę do Wód Polskich, że tam jest zapis, że w przypadku jak w cudzysłowie zakończy się dzierżawa, że pan prezes nie ma prawa dawać komu chce. Jak się skończy to pan prezes ma oddać i koniec. I nie ma nic do powiedzenia. Tak samo w trakcie, bo rzadko w której umowie dzierżawy jest napisane, że dzierżawca ma przekazać osobie trzeciej. Tu chciałaby, żeby Zarząd się zainteresował i jeżeli jest ten urywek, ta część, gdzie jest to napisane, że pan prezes ma prawo, to dobrze byłoby wiedzieć. Dodała, że wielokrotnie były wysyłane pisma i to wie albo pan Szmigiel, albo pan Naczelnik Dąbrowski, prośby w tym 2020 roku, żeby przyjechać, żeby był protokół. Panowie tam byli, widzieli, doskonale wiedzą, jak ten sprzęt, który Klub zostawił wygląda. To jeszcze powiat poniósł koszty wywiezienia. Tam była cała komisja, oglądała i wie, jak to wyglądało. Pani radna dodała, że była decyzja taka poprzedniego Zarządu, żeby zostawić dla obecnego, nawet wnioskodawcą był tu pan Andrzej, że niech już przyszły Zarząd zdecyduje, co z tym robić, bo też mieli osoby, które chciały to wydzierżawić.

Więcej pytań nie wniesiono.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – poinformował, że Zarząd zwrócił się tutaj do Rady Powiatu o zajęcie stanowiska w sprawie zawarcia tej ugody. Nie będą głosowali uchwały, tylko będą głosowali stanowisko w tej sprawie. Pytanie jest takie, kto z pań i z panów radnych jest za tym, aby Zarząd Powiatu w Mrągowie zawarł ugodę z Klubem Sportowym Baza Mrągowo, dotyczącą dwóch postępowań sądowych toczących się przed Sądem Okręgowym w Olsztynie.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania przy użyciu urządzeń do głosowania.

W wyniku głosowania: „za” – 1, „przeciw” – 10, „wstrzymało się” – 4, Rada Powiatu zajęła negatywne stanowisko co do zawarcia ugody między powiatem mrągowskim a Klubem Sportowym Baza Mrągowo dotyczącej dwóch postępowań sądowych toczących się przed sądem okręgowym w Olsztynie.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że Rada Powiatu zajęła stanowisko takie, żeby nie zawierać takiej ugody.

Ad. pkt 7. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Mrągowskiego na lata 2025-2040,

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – poinformował, że projekt uchwały był przedstawiany wczoraj na Komisji. Otworzył dyskusję.

Nikt nie zabrał głosu.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – poprosił o przedstawienie opinii ze wspólnego posiedzenia Komisji.

Pani Wioletta Podlaska – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji – poinformowała, że Komisja wydała opinię pozytywną.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania przy użyciu urządzeń do głosowania.

W wyniku przeprowadzonego głosowania: „za” – 11, „przeciw” – 2, „wstrzymało się” – 2, Rada Powiatu podjęła uchwałę Nr XXII/111/2025 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Mrągowskiego na lata 2025-2040.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

(Uchwała stanowi załącznik nr 6 do protokołu)

b) zmian budżetu powiatu mrągowskiego na rok 2025,

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – poinformował, że projekt uchwały był również przedstawiany wczoraj na Komisji. Otworzył dyskusję.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że jak widać do budżetu wprowadza się nowe zadanie inwestycyjne Gązwa – Sorkwity, przebudowa drogi powiatowej – prawie 930 000. Każdy z nich jest z jakiegoś okręgu. W Mikołajkach z powiatowych pieniędzy na tą chwilę nie dzieje się nic. Już drugi rok. A droga, która była realizowana wspólnie z Gminą Mikołajki – Żelwagi w stronę drogi wojewódzkiej, zrobiona była 50/50, taka była płatność wówczas, dalej jest przez las nie zrobiona. I tam nie trzeba żadnych wykupów, bo tam jest tylko las, tak jak wczoraj tłumaczono, że dlatego tą drogę się bierze, bo tam nie trzeba nic wykupować, nic

robić. Czy nie byłoby to uzasadnione, żeby tym ludziom zrobić tamtą drogę. Tam jest stan opłakany i to trochę jest zaskakujące, że idą ciągle w innym kierunku. To samo jest w Woźnicach. Widzieli pewnie tą petycję i też w sprawach różnych zapyta, jak została ta petycja rozpatrzona. Baranowo - Faszczce dziura na dziurze. Więcej wydają pieniędzy na latanie. Jakby ktoś się pochylił i zobaczył, ile równiarka chodzi tam przez las Zelwagi - 609 droga wojewódzka, ile tutaj i zdecydowanie, tak jak wczoraj mówiła na Komisji, będzie głosowała przeciw, bo uważa, że to jest bardzo krzywdzące. Akurat ta droga nie ma ani tylu użytkowników, ani nie jest zasadne, żeby była zrobiona. Mimo tego, że akurat nie ma nic do Gminy Mragowo, ale jest to po prostu niesprawiedliwe.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – z związku z brakiem innych głosów w dyskusji zamknął ją. Poprosił o przedstawienie opinii ze wspólnego posiedzenia Komisji.

Pani Wioletta Podlaska – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji – poinformowała, że Komisja wydała opinię pozytywną.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania przy użyciu urządzeń do głosowania.

W wyniku przeprowadzonego głosowania: „za” – 11, „przeciw” – 1, „wstrzymało się” – 3, Rada Powiatu podjęła uchwałę Nr XXII/112/2025 w sprawie zmian budżetu powiatu mragowskiego na rok 2025.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

(Uchwała stanowi załącznik nr 7 do protokołu)

c) udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej Gminie Miasto Mragowo,

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – otworzył dyskusję.

Radny Pan Jan Szymański – stwierdził, że wczoraj na Komisjach trochę o tym podyskutowali. Chciał tylko przytoczyć dwie kwoty. Pierwsza kwota to jest 180 000, druga kwota to jest 440 000. Pierwsza kwota to jest ta dotacja celowa, o której dzisiaj debatują. Druga kwota to jest umorzony podatek od nieruchomości na rzecz spółki powiatu, czyli szpitala, w przeciągu ostatnich 5 lat. Umarzanie podatku ma historię swoją 20 lat jeszcze wstecz. Przez te 20 lat wstecz Miasto umarzało podatek szpitalowi. Czyli powiat też powinien mieć jakiś wkład, jeżeli chodzi o Miasto na zasadzie rewanżu. No bo co chcą osiągnąć, jeżeli zagłosują przeciw tej kwocie 180 000? To, że Miasto przestanie udzielać umorzenia szpitalowi i zaczną brać pieniądze od szpitala? To jest spółka powiatowa. Albo idą w tym kierunku, że idą na zwarcie z Miastem, albo współpracują. Dla pana radnego jest rozwiązanie proste dotacji celowej dla Miasta i korzystanie dalej ze zwolnienia z podatku od nieruchomości. Sprawa jest bardzo prosta.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że jak zaznaczył tu kolega od x lat, oprócz ostatniej kadencji, był umarzony podatek, ale też muszą sobie zdać sprawę, że to jest Miasto Mragowo i oni też korzystają tak samo jak wszyscy inni po kolei. Nie dają wszystkim samorządom prezentów po 180 000. A z drugiej strony dają teraz prezent, a za chwilę przyjdzie szpital, bo sami wiedzą, szpital dalej nie będzie miał na ZUS-y, dalej nie będzie na bieżące wymagalne koszty w szpitalu, będą dawać dalej. Pani radna uważa, że przy tak bardzo robiącym się trudnym i zadłużonym budżecie należy poczekać jeszcze trochę, bo nie wiedzą, jak będzie z Bazą, jak będzie z Mikołajkami - 800 000 i przyjdzie wyrok, że mają zapłacić. I co będą brać kredyt? Należy poczekać jeszcze chociaż dwie sesje, tak jak wczoraj rozmawiali na Komisjach. To też jest ewenement. Nigdy nikomu nikt nie dawał na drogi gminne tylko było odwrotnie. Zresztą Miasto Mragowo niestety nie dawało przez ostatnie 5 lat.

Radny Pan Tadeusz Łapka – poinformował, że w poprzedniej kadencji Miasto umarzało podatki dla szpitala i dokładało się też do inwestycji powiatowych, jeżeli dotyczyło to Miasta Mrągowa i to bezsprzecznie. Natomiast tu nie chodzi o to, żeby coś dawali za coś. W Mieście Mrągowo powiat robi najmniej inwestycji i najmniej dokłada. Nawet biorąc pod uwagę obecny budżet. W Mieście praktycznie nie robią nic. Tylko tyle, że dołożą do inwestycji miejskiej, wspólnej, bo przecież nie tylko Miasto korzysta z tego cmentarza. To jest normalna współpraca między samorządami i tu jest sprawa bezsporna. Miasto w tym układzie tak zwanym podziałowym funduszy ze Starostwa jest na piątej pozycji, czyli na ostatniej. Takie są fakty. I tutaj prosi nie mówić, że to akurat Miastu robią jakąś wielką łaskę. Nie, po prostu to drobna pomoc w inwestycji, która jest potrzebna wszystkim.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – w związku z brakiem innych głosów w dyskusji zamknął ją. Poprosił o przedstawienie opinii ze wspólnego posiedzenia Komisji.

Pani Wioletta Podlaska – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji – poinformowała, że jak widać sprawa jest bardzo kontrowersyjna. Widać to było na głosowaniu na wczorajszej Komisji. Co prawda Komisja wydała opinię pozytywną, ale 4 radnych było za, 2 głosy były przeciwne i aż 6 osób wstrzymało się od głosowania. Opinia była pozytywna.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania przy użyciu urządzeń do głosowania.

W wyniku przeprowadzonego głosowania: „za” – 6, „przeciw” – 7, „wstrzymało się” – 2, Rada Powiatu nie podjęła ww. uchwały.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

(Projekt uchwały stanowi załącznik nr 8 do protokołu)

d) wyrażenia zgody na wydzierżawienie na okres 10 lat w trybie przetargu nieograniczonego nieruchomości stanowiących własność Powiatu Mrągowskiego, położonych w Tałtach Gmina Mikołajki,

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – zwrócił się o przedstawienie projektu uchwały.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – tak jak wczoraj wspominał na Komisji, w związku z tym, że dotychczasowy dzierżawca zakończył funkcjonowanie na terenie ośrodka w Tałtach, ośrodek od kilku lat stoi pusty, nieużytkowany, stąd też propozycja Zarządu, która dotyczyła wydzierżawienia terenu pod prowadzenie działalności na okres 3 lat, bo takie kompetencje są i taki okres w gestii Zarządu. Wadium na te postępowanie przetargowe zgłosiły dwa podmioty. Natomiast żaden z nich nie przystąpił do samego rozstrzygnięcia. Tym samym przetarg unieważniono. Natomiast z informacji, które padały od tych podmiotów i z zebranych informacji, dzierżawa dla tej działalności gospodarczej, czyli turystyczno-rekreacyjnej na tym terenie kalkuluje się, czy jest opłacalna, w okresie minimum 10 lat. Natomiast takie kompetencje, czyli tak długi okres dzierżawy terenu należącego do powiatu mrągowskiego ma Rada. Stąd też wniosek Zarządu o zgodę na podjęcie działań dotyczących tego ośrodka w Tałtach na okres 10 lat.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – otworzył dyskusję.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że jest za tym wnioskiem, tylko chodzi mu o umowę, która musi być napisana, a nawet trzeba by się może zastanowić nad kaucjonowaniem wydania tego ośrodka. Może by warto było jakieś pieniądze zabezpieczyć, żeby nie było problemów później z odzyskaniem tych pieniędzy,

ponieważ przy każdej umowie w większości nawet wynajmując pokój, mieszkanie, na tydzień czasu jadąc na urlop, płaci się kaucję. Może pomyśleć i jeszcze dokładnie wieloma oczami popatrzeć na treść umowy, która będzie zawarta, nie ujmując nic radcy prawnemu, który będzie to pisał. Ale żeby to było sprawdzone przez różne osoby, żeby pokazać to Radzie przed podpisaniem. Jednak oddają to na 10 lat. Jest za tym, żeby to wydzierżawić naprawdę na zasadach bardzo mądrych, zabezpieczających przede wszystkim interes powiatu.

Radny Pan Tadeusz Łapka – stwierdził, że też jest za tym, żeby to wydzierżawić na 10 lat z prostego względu, że stan w jakim to obecnie jest, wczoraj nawet pan radny był obejrzyć to specjalnie jeszcze przed sesją, jest tragiczny. I tu z kaucjonowaniem pan Czepielinda ma rację. Trzeba się zabezpieczyć jak najbardziej. Natomiast oni wchodząc tam będą musieli ponieść koszty na samym starcie dość duże, żeby to doprowadzić do stanu używalności. Mają nauczkę, trzeba się uczyć na własnych błędach, zabezpieczyć się tak, żeby w razie czego nie było problemów właśnie z odzyskaniem tego ośrodka. A po drugie to jest 10 lat. Zostawiają temat następnej i kolejnej kadencji. Także muszą się nad tym zastanowić, żeby to zrobić dobrze. Po prostu, żeby nie było tego rodzaju problemu. Ktokolwiek będzie chciał wziąć, to same nakłady, które musi ponieść, to one mu się zwrócą nie wcześniej niż po dwóch - trzech latach minimum, jak nie więcej. Także to trzeba też mieć na uwadze, żeby lepiej mieć dzierżawcę, który płaci, niż nie mieć dzierżawcy i utrzymywać, czy teżłożyć na to, żeby utrzymać. A sami wiedzą, że zabezpieczenie w postaci monitoringu niewiele daje, bo ludzie dewastują i tyle, na to nie mają wpływu.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że może da taką podpowiedź z doświadczenia, żeby jeżeli będzie pisane ogłoszenie o przetargu, to warunki przetargu, żeby były już wpisane, albo zrobić wzór umowy, że załącznikiem do przetargu jest umowa. Część tych budynków trzeba rozebrać i też należy wpisać, że wyrażają zgodę na rozebranie i tak dalej. Żeby to co mówił przedmówca, wyciągać wnioski z tego co było, żeby nie było tak jak w 2002. Jasno to opisać. I też popiera pana Wiceprzewodniczącego, że zawsze para oczu jedna, czy druga, żeby tak jak tą ugodę, projekt dać wcześniej do poczytania. Ktoś może coś dolożyć. Żeby nie myśleć, że akurat panowie wszystko wiedzą i wszystko zrobią najlepiej. Żeby nie było takiej sytuacji jak przeżywają teraz z Klubem Sportowym Baza.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – w związku z brakiem innych głosów w dyskusji zamknął ją. Poprosił o przedstawienie opinii ze wspólnego posiedzenia Komisji.

Pani Wioletta Podlaska – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji – poinformowała, że Komisja wydała opinię pozytywną.

W wyniku przeprowadzonego głosowania: „za” – 12, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 3, Rada Powiatu podjęła uchwałę Nr XXII/113/2025 w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie na okres 10 lat w trybie przetargu nieograniczonego nieruchomości stanowiących własność Powiatu Mrągowskiego, położonych w Taltach Gmina Mikołajki.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

(Uchwała stanowi załącznik nr 9 do protokołu)

e) wyrażenia zgody na dokonanie darowizny na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Mrągowskiego,

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – zwrócił się o przedstawienie projektu uchwały.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – tak jak wspominał wczoraj na Komisji tematem jest przekazanie na rzecz Skarbu Państwa powierzchni 12 arów, jako księga wieczysta w obrębie Borowski Las gmina Sorkwity. Jest to nieruchomość, która stanowi las. W związku z tym, że koszty funkcjonowania i nakazy, które dotyczą gospodarki leśnej nakładane na właściciela, czyli powiat, są coraz większe, natomiast jako powiat nie mają z tego korzyści, stąd też wniosek po rozmowach z Nadleśnictwem Mrągowo, by ten fragment lasu przekazać na rzecz Skarbu Państwa, a w konsekwencji na rzecz Lasów Państwowych.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – otworzył dyskusję.

Nikt nie zabrał głosu.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – poprosił o przedstawienie opinii ze wspólnego posiedzenia Komisji.

Pani Wioletta Podlaska – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji – poinformowała, że Komisja wydała opinię pozytywną.

W wyniku przeprowadzonego głosowania: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, Rada Powiatu podjęła uchwałę Nr XXII/114/2025 w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Mrągowskiego.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

(Uchwała stanowi załącznik nr 10 do protokołu)

f) przyjęcia „Sprawozdania z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mrągowie za 2024 rok”,

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – otworzył dyskusję.

Nikt nie zabrał głosu.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – poprosił o przedstawienie opinii ze wspólnego posiedzenia Komisji.

Pani Wioletta Podlaska – Przewodnicząca Komisji Edukacji, Ochrony Zdrowia, Spraw Społecznych, Kultury i Promocji – poinformowała, że Komisja wydała opinię pozytywną.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania przy użyciu urządzeń do głosowania.

W wyniku przeprowadzonego głosowania: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, Rada Powiatu podjęła uchwałę Nr XXII/115/2025 w sprawie przyjęcia „Sprawozdania z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mrągowie za 2024 rok”

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

(Projekt uchwały stanowi załącznik nr 11 do protokołu)

g) określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Mrągowski oraz warunków i zasad korzystania z tych obiektów,

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – otworzył dyskusję.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – zwróciła się z prośbą, żeby ten załącznik, który określa warunki i zasady korzystania z przystanków napisać gramatycznie i tak, żeby on był spójny. W paragrafie 2 ust. 3 słowo „korzystania” pojawia się w jednym zdaniu aż 3 razy. W paragrafie 3 ustęp 4 też są błędy. W ust. 6 są błędy. W paragrafie 4 i paragrafie 5 jest napisane, że udzielona zgoda może być cofnięta, jeżeli operator

lub przewoźnik nie przestrzega postanowień regulaminu. Skoro to są warunki i zasady to chyba niniejszych warunków. To było na zasadzie kopiuj - wklej i tak poszło dalej. Nikt tego nie przeczytał. Tak jak wczoraj pan Sekretarz powiedział, że uchwała dotyczy tego, że wszystkie przystanki są w jednej uchwale, ale też warto byłoby napisać, że powiat nie ponosi odpowiedzialności za ograniczenia, utrudnienia lub brak możliwości skorzystania z tych przystanków w wypadkach losowych lub od niego niezależnych oraz podczas zamknięcia odcinków dróg, w szczególności z powodu budowy lub remontów. Żeby ktoś nie przychodził z jakimiś pretensjami, że nie może stanąć. Załącznik powinien być dostosowany do języka polskiego.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – zwrócił się z pytaniem do wnioskodawcy, czy tą uchwałę mają podjąć z tymi poprawkami, które pani radna zgłosiła?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – odpowiedział, że uwagi dotyczące gramatyki mogą być uwzględnione, jako poprawki. Natomiast, jeśli chodzi o te końcowe uwagi, których do tej pory nie było, rozumie, że to też są rzeczy, które pojawiają się aktualnie w zarządzaniu, jeśli chodzi o przystanki i infrastrukturę tychże obiektów. W związku z powyższym wnioskuję jako wnioskodawca o zdjęcie tego z porządku obrad, uzupełnienie tych zapisów, o których tutaj pani radna mówi i zostanie to przedłożone na kolejne sesji Rady Powiatu.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania w sprawie wniosku o zdjęcie tego punktu z porządku obrad.

W wyniku przeprowadzonego głosowania: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, Rada Powiatu przyjęła wniosek o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w ww. sprawie.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 2 do protokołu)

(Projekt uchwały stanowi załącznik nr 12 do protokołu)

Ad pkt 8. Oświadczenia, wnioski, interpelacje i zapytania radnych.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogała – poinformowała, że pan Starosta odpowiedział na jej ostatnie interpelacje dotyczące publikacji porozumienia między powiatem a Polską Akademią Nauk, że nie było publikowane. Zapytała, czy pan Starosta zamierza to opublikować, czy nie? Nie było publikowane, taką dostała odpowiedź i pyta, czy będzie opublikowane? Odpowiedział, że nie było, więc pyta, czy to będzie wyprostowane i będzie to skorygowane? W odniesieniu do interpelacji zwróciła się także z pytaniem do pani mecenas, czy powiat może podpisywać porozumienia na zadania, które nie są jego zadaniami własnymi? Też prosi, żeby znaleźć podstawę prawną. Chciałaby wiedzieć, czy mogłoby tak być. Zapytała, czy jest już jakieś rozstrzygnięcie z tych wniosków, które składane były na dofinansowania? Pan Starosta albo pan Sekretarz napisał wykaz wniosków, jakie złożyli o dofinansowanie. Zapytała, czy już coś wiedzą, czy jakieś rozstrzygnięcia były czy nie? Pani radna ma odpowiedź pana Starosty na interpelacje i pyta, czy już cokolwiek wiedzą.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mragowski – uzupełniając odpowiedź, którą otrzymała pani radna w interpelacji poinformował, że wniosek do Ministra Sportu i Turystyki o przyznanie dodatkowego dofinansowania zadania związanego z budową obiektu sportowego w ramach programu budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich, dzisiaj temat był omawiany, to pytała pani radna w pracach Zarządu między sesjami, czyli dotyczył złożonego wniosku na

zwiększenie dofinansowania na halę sportową i tak jak odpowiedział, czekają na rozstrzygnięcie. Wniosek na podstawie ustawy z dnia 23 października 2018 roku o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg Lokalnych - nabór wniosków ogłoszony przez Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie o dofinansowanie budowy I przebudowy lub remontu dróg powiatowych i dróg gminnych ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2025 rok dla zadania pod nazwą: „Przebudowa ciągu komunikacyjnego granica powiatu - Burszewo - Warpuny - Zyndaki (...)”, poinformował, że realizacja jest w trakcie. Na dzień dzisiejszy na tym odcinku firma Strabag prowadzi realizację tej inwestycji. Jeśli chodzi o wniosek do Ministra Sportu i Turystyki o dofinansowanie zadania inwestycyjnego w ramach programu budowy kompleksów sportowych Orlik 2025 pod nazwą: „Budowa kompleksu sportowego Orlik przy Mrągowskim Ośrodku Sportowym Baza w Mrągowie”, został on złożony i na tą chwilę konkurs jeszcze nie został rozstrzygnięty. Jeśli chodzi o wniosek zgłoszeniowy zadania inwestycyjnego w ramach regulaminu naboru zadań inwestycyjnych do rekomendowania Ministrowi Sportu i Turystyki, w ramach programu rozwoju infrastruktury sportowej w województwach na budowę infrastruktury sportowej przy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Mrągowie, w odpowiedzi mają informację, że wniosek złożony do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego otrzymał pozytywną opinię i czekają na kwestie podpisania umowy. Wniosek w konkursie pod nazwą: „Małe granty na infrastrukturę sportową w województwie warmińsko-mazurskim”, na zadanie pod nazwą: „Poprawa stanu i rozwoju infrastruktury sportowej w województwie warmińsko-mazurskim poprzez modernizację sali sportowej przy MOS Baza w Mrągowie” - złożono do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W związku z akceptacją pierwszego wniosku, który przed chwilą czytał, ten wniosek, który dotyczył pomalowania odświeżenia nawierzchni na sali sportowej w dawnej szkole został nie zaakceptowany, ale za to dostali tak jak powiedział wcześniej kwestie wyższego dofinansowania. Wniosek w ramach naboru wniosku o przyznanie pomocy z zakresu poprawy dostępu do infrastruktury LGD Mazurskie Morze, Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego w ramach wdrażania lokalnej strategii rozwoju i tutaj mają komponent wdrażany „Budowa elementów małej architektury w zakresie wiaty w miejscowości Brejdyny oraz zagospodarowania plaży w miejscowości Krzywe”. Wnioski zostały złożone wspólnie z Gminą i na tą chwilę są procedowane. Środki dla powiatu zostały przez LGD przyznane. To samo dotyczy wniosku LGD Mazurskie Morze, który dotyczy budowy małej infrastruktury w postaci „Lampacka przystań tradycji, plac rekreacyjno-edukacyjny nad jeziorem Lampackim w Maradkach”. Wniosek również złożono we współpracy i też to są te środki, które zostały przyznane. Czekają na rozpatrzenie wniosku. Wniosek złożony do Powiatowego Urzędu Pracy w Mrągowie o dofinansowanie w ramach Krajowego Funduszu Szkolenia kursu operatora koparko-ladowarki dla dwóch pracowników - uzyskano dofinansowanie w wysokości 4 000 co stanowi 80% kosztów szkolenia. Szkolenie się odbyło. Pracownicy uzyskali kwalifikacje.

Radny Pan Tadeusz Nosek – stwierdził, że chciałby odnieść się do tego głosowania na temat pomocy finansowej dla Miasta Mrągowa. Najbardziej boli to, rozczarowuje, że to nie byłoby finansowanie jakiegoś pubu piwnego, czy kęgielni, tylko Cmentarza Komunalnego. Zastanawia go, bo są takie miejscowości wokół Miasta, samo Miasto tam ludzi nie chowa, jak Marcinkowo, to obrzeżne, Polska Wieś, Szestno i z innych wiosek ludzie są chowani w Mrągowie, bo sam bywa tam na pogrzebach przyjaciół, znajomych. Wszyscy chcą godnie być

pochowani. Widać, że miejsca brakuje na cmentarzu, skoro jest rozbudowywany. I na taki cel większość radnych i z takich, gdzie nie ma parafii, nie ma cmentarzy, głosują przeciwko rozbudowie tego cmentarza. Jest to po prostu takie bóle i niezrozumiale.

Radny Pan Tadeusz Łapka – dołączając się do głosu radnego Tadeusza również odnośnie tego głosowania właśnie nad nie udzieleniem zgody na tą dotację do rozbudowy cmentarza, rozumie, że pewne rzeczy mogą dziwić, czy też budzić niechęć do tego, co robi obecna władza, czy w co inwestują, natomiast widać to jaka to jest inwestycja i jak bardzo potrzebna jest to inwestycja dla Miasta. Przy tym co mówił już wcześniej, że dla Miasta Mrągowo jako samorządu powiat udziela najmniej dotacji. Pan radny czuje się po prostu źle z tym i uważa, że jest to niesprawiedliwe, wobec Miasta. Takie jest jego stanowisko. Zwłaszcza, że dla Miasta nie dają jako powiat praktycznie nic i ta jedyna rzecz, którą mogli zrekompensować w minimalnym stopniu została oddalona i to jest przykre.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – zwróciła się z pytaniem do pana Starosty, dlaczego szczególnie może opozycyjni radni nie wiedzieli wcześniej o sesji nadzwyczajnej. Panowie wiedzieli dużo wcześniej i na sesji tej absolutoryjnej słowa pan Starosta nie powiedział, że planują taką sesję. Ten temat jest ważny. Mogliby sobie zorganizować tak czas, żeby być. Poprosiła, by nie traktować ich inaczej, bo cała koalicja wiedziała, nawet tydzień wcześniej, że ta sesja będzie, a tylko oni dostali informację w ostatniej chwili.

Stwierdziła, że jak pan Starosta nie ma czasu, to może pan Wicestarosta by usiadł i przeczytał wszystkie protokoły Zarządu, czy Zgromadzenia Wspólników Szpitala, żeby nie mówił, że to co się dzieje w szpitalu, bo pan Starosta to mówi w miejscach publicznych, że jest winą poprzedniego Zarządu. Poczynając od 2020 roku, gdzie wnioskowała jako ówczesna Przewodnicząca Zarządu o podjęcie uchwały w sprawie przeprowadzenia audytu zewnętrznego w szpitalu, po dyskusjach szeroko przedstawiał to ówczesny pan Wicestarosta Prusaczyk, głosowanie wyglądało tak: pani radna „za”, pan Wicestarosta „za”, pani Wićcek „przeciw”, pan Karaś „przeciw”, pan Andrzej Martyniuk „przeciw”. Odrzucono tą uchwałę. W 2021 po raz kolejny było zajęcie stanowiska. Komisja Ochrony Zdrowia przedstawiła stanowisko o wykonanie audytu zewnętrznego. Też taką samą ilością głosów nie został ten audyt przyjęty. W 2023 roku było to samo. Tak jak jej pan Starosta swego czasu powiedział, że chyba nie miała uroku, może nie miała uroku osobistego, ale w takim razie prosi, żeby pan Starosta mówił prawdę, czyimi głosami i jak to nie przechodziło.

Poprosiła, żeby zmobilizować PZD, żeby na drodze, o którą wnioskowała od asfaltu przez las w Zelwągach, została puszczona równiarka i została ta droga zrobiona. I to samo należy przyjrzeć się drodze w Woźnicach. Jest petycja. Zapytała, czy przekazano ją do Przewodniczącego Komisji Petycji? Zawiera wszystkie elementy petycji i zgodnie z KPA to nie powinna być skierowana do PZD, tylko powinna być skierowana do Komisji Petycji. Jeżeli jest niewłaściwie skierowane pismo to trzeba przekazać tam, gdzie jest właściwie. Poprosiła, by przychylić się do tego i pochylić się nad tym. I też, żeby PZD pojechało na zrobioną drogę w Pieckach, w stronę Szklarni. Tam jeszcze chyba nie zdążyli jej odebrać, a już są plamy.

Dostali też pismo, to chyba tym chciał ją pan Wicestarosta wczoraj zaskoczyć mówiąc, że będzie zaskoczona. Stwierdziła, że z tego pisma to nie wynika, ani jakie finansowanie, ani ile. To że mogą być środki to nie jest jeszcze powiedziane, że powiat te środki dostanie.

Ostatnia sprawa dotyczy tego, że dostali pismo od CBA i zapytała co na to pan Wicestarosta, zgodnie z deklaracją na poprzednich sesjach? Jest napisane, że to co robił pan Przewodniczący w maju, zrobił Komisję, było wszystko zgodnie z prawem, a oni działali wbrew prawu.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – zapytał, czy pan Starosta się odniesie?

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – odpowiadając pani radnej Barbarze, to tak samo jak będzie informacja, że to Rada podjęła decyzję niezależnie czy to będzie pozytywna czy negatywna, to się ocenia Radę. Tak samo jak Zarząd podjął decyzję, czy to będzie 3 do 2 czy 2 do 3, to będzie decyzja Zarządu. Oczywiście tak samo jak dzisiaj w związku z uwagami zgłaszanymi przez pana radnego Tadeusza, pana Szymańskiego, to będzie łatwiej powiedzieć, że to Rada podjęła decyzję o nie dofinansowaniu, czy nie przekazaniu 180 000 w ramach porozumienia dla Miasta. Natomiast indywidualnie będzie można zerknąć kto był “za”, kto był “przeciw”, kto “się wstrzymał”, czyli nie wyraził swojego stanowiska. I do tego radni mają prawo jak najbardziej. Odnosnie Woźnic, petycja była kierowana do Zarządu. Zarząd w tym momencie podjął stanowisko o przekazaniu tego do Zarządu Dróg w celu udzielenia odpowiedzi oraz uwzględnienia tego zadania ewentualnie w planach budżetowych na rok przyszły lub kolejny. I taką odpowiedź otrzymają zarówno składający petycję oraz zgodnie z przepisami zostanie ona opublikowana na BIP-ie. Rzecz kolejna, jeżeli jakiegokolwiek zgłoszenia są dotyczące równania jednej, drugiej, czy trzeciej drogi, PZD podejmuje takie działania, więc nie wie, czy były takie zgłoszenia. Być może. Przyjmują to jako zgłoszenie pani radnej. Natomiast jeżeli są sytuacje, pani radna widzi jaka jest na dzień dzisiejszy aura pogodowa, więc być może droga gruntowa na tym odcinku po prostu wymaga interwencji. Rzecz kolejna, jeśli pani radna tutaj poruszyła kwestie już wcześniej, jak to Mikołajki są przez aktualną Radę Powiatu i radnych omijane, to chciałby przypomnieć, że w zeszłym roku wykonali inwestycje - I etap na odcinku drogi powiatowej Grabówek – Grabówka, w tym roku została podpisana umowa, rozstrzygnięty przetarg na kolejną część tejże drogi Grabówek - Grabówka etap II. I dokładnie pani radna też wie, że w zeszłym roku zakończyła się inwestycja dotycząca ścieżki rowerowej między miejscowością Mikołajki a miejscowością Tałty, która była robiona z pozyskanych środków przez Starostwo Powiatowe we współpracy z samorządem Mikołajek. I potem to już był efekt końcowy w maju zeszłego roku, dyskusja i przerzucanie się winą, kto nie zaplanował lamp na tejże ścieżce. Natomiast też na tą chwilę przypomniał, że w ramach rozliczenia tej inwestycji Gmina Mikołajki, w ramach zawartego porozumienia nie rozliczyła się z powiatem za odszkodowanie za wykup działek na realizację tej inwestycji. Jest to kwota ponad 200 000. Natomiast też chciałby i pani radnej i państwu radnym i wszystkim osobom, które słuchają lub będą słuchać tejże sesji, przeczytać pismo, które do nich skierował, ale nie tylko do nich, bo też do pana Leszka Przybysza Przewodniczącego Rady Gminy Mikołajki, radnych Miasta i Gminy Mikołajki, do pana Adama Kręciewskiego Przewodniczącego Rady Powiatu, radnych powiatu mrągowskiego, do wiadomości pana Wojewody Radosława Króla oraz pana Burmistrza Mikołajek Piotra Jakubowskiego. „W piśmie z dnia 23 sierpnia 2024 roku kierowanym do pana Burmistrza Piotra Jakubowskiego przedstawiałem stanowisko powiatu mrągowskiego, w którym w czytelny sposób wyjaśniałem przyczyny odstąpienia od realizacji inwestycji w związku z brakiem chęci rozwiązania problemu brakujących środków finansowych na wykonanie tego zadania. W końcowym podsumowaniu swojego pisma przedłożyłem panu Burmistrzowi Piotrowi

Jakubowskiego informacje następującej treści: „Jednakże mając na uwadze poniesione przez Gminę Mikołajki koszty związane z przygotowaniem projektu budowlanego drogi, ze swojej strony powiat mragowski deklaruje, iż poczyni wszelkie starania, by zrealizować tą inwestycję w przyszłości. Zostanie ona uwzględniona we wnioskach składanych na pozyskanie środków zewnętrznych lub projektach dotyczących dofinansowania inwestycji drogowych.” To jest cytat z zeszłego roku z pisma. „Dlatego też w dniu dzisiejszym chciałbym poinformować radnych gminy Mikołajki, radnych powiatu mragowskiego o planach Zarządu Powiatu w Mragowie w tej sprawie. W związku z uruchomieniem w dniu 28 lipca 2025 roku, czyli przedwczoraj, procedury naboru wniosków w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg Lokalnych zamierzamy w roku 2026 zrealizować odłożoną inwestycję dotyczącą realizacji zadania inwestycyjnego polegającego na przebudowie drogi powiatowej nr 1696N, odcinek Mikołajki - Łuknajno etap I. Mając na względzie planowane działania, wnoszę o spotkanie w tej sprawie z panem Burmistrzem Piotrem Jakubowskim oraz podpisanie nowego porozumienia, które będzie uwzględniało realizację zadania przez powiat mragowski we współpracy z Gminą Mikołajki. Zaś podnoszone w wezwaniach kierowanych przez pana Burmistrza do powiatu mragowskiego zarzuty dotyczące poniesionych nakładów na dokumentację projektową, podnoszenie interesu publicznego oraz rezygnacja Burmistrza z roszczenia o odszkodowania za przejęte działki w celu realizacji inwestycji, będą punktem wyjściowym do podpisania nowego porozumienia. Liczymy na to, że Gmina Mikołajki wzorem innych samorządów powiatu mragowskiego odstąpi od wypłaty odszkodowań za przyjęte działki gminne pod przebudowę drogi powiatowej, a powiat będzie mógł te środki przeznaczyć na realizację powyższej inwestycji. Liczę na wsparcie wszystkich radnych w tej kwestii, a efektem końcowym będzie wypracowanie szczegółów nowego porozumienia, tak aby mając na względzie podnoszony interes publiczny w najbliższym czasie rozpocząć realizację zadania inwestycyjnego polegającego na przebudowie drogi powiatowej 1696N odcinek Mikołajki - Łuknajno etap I i tym samym zakończyć nieporozumienia pomiędzy samorządami. W imieniu Zarządu Powiatu, z poważaniem Waldemar Cybul” (*Załącznik nr 13*).

Pan Starosta stwierdził, że pani radna Kuźmicka-Rogała dokładnie wie, że tak samo zadanie inwestycyjne dotyczące Zyndaki -Warpuny są to środki, które zostały jakby zaplanowane na rzecz Starostw Powiatowych w budżecie Wojewody Warmińsko-Mazurskiego i też dokładnie wie, że od kilku dobrych lat, czyli za czasów bycia pani radnej Starostą, powiaty mają zasadę, że te środki dzielą proporcjonalnie. Stąd też w zeszłym roku te środki w wysokości około 4 800 000 pojawiły się, stąd zadanie inwestycyjne właśnie w Warpunach. I też dokładnie pani radna wie, że skoro w tym roku nawet jest o 1 000 000 wyższa kwota przeznaczona na rzecz powiatów tego województwa, w myśl tej zasady ok. 4 800 000, takie środki będą dedykowane dla powiatu mragowskiego. I to co po raz kolejny mówiła pani radna, że w poprzednim porozumieniu kwestia wykupu działek, czy odszkodowania za wykup działek była przeoczeniem, ma nadzieję, że pani Kuźmicka-Rogała, jako radna z Gminy Mikołajki, będzie prosił też panią Wiołę o wsparcie, żeby wspólnie wypracowali nowe porozumienie z panem Burmistrzem Jakubowskim. Tym bardziej, że ostatnie wezwanie do oddania 150 000 za wykonanie projektu, tutaj uważa, że jest bezzasadne, skoro chcą zrobić inwestycję. Tym bardziej, że wcześniejsze nakłady i działania ponoszone przez Gminę Mikołajki miały na celu dopięcie całego systemu, bo ta droga, ten kolektor deszczowy, miały spinać inwestycje. Nie pamięta dokładnie nazwy ulicy przy Biedronce, która została wyremontowana, pociągnięty kolektor został wybudowany, tam za Młynem, również

zbiornik retencyjny. I tylko i wyłącznie cały czas było podnoszone, że zebranie wód opadowych z dochodzących dróg gminnych oraz drogi powiatowej dokończy całe dzieło, że w tym momencie w Mikołajkach - raz, że nie będzie problemu z odwodnieniem, dwa - poprawi to stan techniczny drogi powiatowej. Myśli, że jest to doskonała okazja do tego, by usiąść do stołu, zawrzeć porozumienie i zrealizować tę inwestycję. I przypomniał, skoro inne Gminy odstępują od odszkodowań, bo wiedzą, że na ich terenie, na ich gminach realizowane są inwestycje przez powiat, myśli, że takie działania również ze strony Mikołajek zostaną wprowadzone w życie. Dlatego też takie pismo jest kierowane zarówno do radnych powiatowych jak i radnych Gminy Mikołajki. No i tutaj liczy też na wsparcie pani Kuźmickiej-Rogała jako radnej reprezentującej tę Gminę.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogała – w takim razie poprosiła o wykaz, żeby pani Skarbnik, czy pan Grzegorz z Geodezji dał informację, ile Gmin zrezygnowało z odszkodowania. Stwierdziła, że za jej czasów nie było żadnych przypadków, więc prosi o tym nie mówić. Nie było takiej dokumentacji, nie było potrzeby rezygnacji, więc nie należy mówić, że inne Gminy rezygnują. Jeśli chodzi o oświetlenie ścieżki rowerowej w Taltach, nie widziała, by ktoś poza terenem zabudowanym oświetlał ścieżkę. Zresztą taki projekt został przyjęty i to nie jest wina Mikołajek, Burmistrza Mikołajek, że nie było oświetlenia. A powiat ogłaszał przetarg na zasadzie “zaprojektuj i wybuduj”. Na to Mikołajki nie miały wpływu. To był przetarg. To powiat ogłaszał “zaprojektuj i wybuduj”, więc kończy temat Talt. Poprosiła, żeby też księgowość przygotowała, ile inwestycji od poprzedniej kadencji do obecnej, jaka Gmina, ile dostała dofinansowania i jaki był udział własny danej Gminy, jakie środki zewnętrzne. Pani Skarbnik już robiła takie zestawienie. Też prosi, żeby wyliczyć jakie to były procenty. Jeśli chodzi o to pismo, które tak pan Starosta tu skrupulatnie przeczytał, to są tylko rozmowy. Nie wiedzą, jakie to będą pieniądze, ile to będzie pieniędzy. To, że pan Starosta deklaruje, że Zarząd może przyjąć, a może nie, może Rada nie przyjmie, też nie wiadomo. Na tą chwilę nie wiedzą. Dopiero są uruchomione wnioski. Nie wiedzą ani ile, ani jakie. Może na powiaty będzie po 100 000. A pan Starosta już chce i porozumienie, i deklaracje.

Radny Pan Tadeusz Łapka – stwierdził, że jeśli chodzi o sprawę inwestycji w Mikołajkach, która nie doszła do skutku, to dobrze, że jest kierunek do tego, żeby to zrobić i faktycznie to taka honorowa trochę też sprawa, którą trzeba załatwić. Tutaj na etapie składania wniosku dobrze byłoby już być po rozmowach z Burmistrzem, który jest człowiekiem praktycznym i na pewno do tego odpowiednio podejdzie. Natomiast pan radny bał się trochę w niedzielę, kiedy była taka nawałnica u w Mrągowie, że gdyby to przeszło nad Mikołajkami to tam ten teren rekreacyjny byłby już podmokły. Także to jest to zagrożenie właśnie braku wykonania tej inwestycji. A akurat jest środek sezonu.

Złożył wniosek oficjalny o powołanie trzyosobowej Rady Nadzorczej w szpitalu powiatowym w Mrągowie. Wiadomo, że to nie może być nikt z radnych. Niech ta Rada składa się z fachowców. Czyli fachowca od zarządzania, fachowca od pozyskiwania środków i fachowca od procedur medycznych. I wtedy by mieli taki zespół, który by mógł pomóc prezesowi, a jednocześnie też nadzorować to co planują. Przed nimi też przewodniczący co jakiś czas składałby sprawozdanie, żeby pomóc też i Wicestaroscie, bo Starostowie mają masę innych obowiązków. Rady Nadzorcze są płatne, także tam jakieś koszty trzeba ponieść, ale to zawsze się opłaca, jeżeli ci ludzie będą pracować i będą pomagać prezesowi szpitala.

Pan Adam Kręciwski – Przewodniczący Rady Powiatu – rozumie, że pan radny taki wniosek, taką inicjatywę uchwalodawczą oficjalnie zgłosi.

Radny Pan Andrzej Marzewski – poinformował, że na jednej z wcześniejszych sesji poruszał temat uchwały Rady Powiatu z 2005 roku. Chodziło o zasady zbywania, wydzierżawiania mienia. Chciałby po prostu ją uzyskać, już nie chce szukać na BIP-ie, żeby przesłać mu na maila i będzie mógł się z nią zapoznać. Prosiłby o dwie sprawy - o tą uchwałę z 2005 roku i o to opracowanie, na podstawie którego Zarząd wyszacował należność dla Klubu w kwocie 650 000.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – odnośnie wypowiedzi radnego Tadeusza na temat tej Rady Nadzorczej, stwierdził, że będą o tym pewnie dyskutowali, będą mieli możliwość wypowiedzenia się, natomiast żeby to nie wyglądało, że sobie znów powołają nowego prezesa, nowego dyrektora do spraw lecznictwa i nowego głównego pielęgniarza, Poza tym będzie trzeba myśleć kto sfinansuje te trzy osoby. Nawiązał do tego, o czym mówił kolega Jan i kolega Tadeusz. Stwierdził, że oni we dwóch nie głosowali przeciw. Wczoraj mówił na sesji, żeby odłożyć tą sprawę. Mają naprawdę dużo spraw do załatwienia, przede wszystkim finansowych. Z jednej strony dyskutują czy 2, czy 5 000, czy 10 dać na sąd, czy dać 600 000 dla Klubu Sportowego, natomiast zastanawiają się czy tak lekką ręką 180 000 oddać Miastu. Oni nie byli za nie daniem. Oni tylko się wstrzymali. Koleżanka Barbara dzisiaj to samo powiedziała, żeby się wstrzymać, zobaczyć jak to będzie wyglądało. A jeżeli myślą w ten sposób, że wymyślą to, a wszyscy bezmyślnie podniosą rękę, pan radny naprawdę interesuje się tym budżetem, ten budżet może spowodować to jak będzie tak dalej, że będą potrzebowali wielkiego grobowca do pochowania, bo idą w coraz większy deficyt. Już są na progu powiększania deficytu. Niech porozmawiają ze Starostą, z panią Skarbnik, żeby wytłumaczyła, że pieniądze naprawdę nie idą z kieszeni, te pieniądze trzeba mieć. Kolega Jan miał rację, Miastu trzeba pomóc, a nie należy licytować, że Miasto w ciągu czterech lat dało powiatowi 400 000, umorzyło podatek dla szpitala, a powiat da w ciągu jednego miesiąca 200 000. Pewnie, że trzeba pomóc. Ze szpitala korzystają wszyscy, z cmentarza korzystają wszyscy, ale mają własny grób, nad którym stoją. Trzeba pomagać samorządom. Fajnie jak im ktoś da, ale im jako Starostwu nie dają. Dają jednostkom typu szpital, z których tak samo samorządy korzystają. Fajnie jest podjąć uchwałę, ale naprawdę trzeba też myśleć skąd to dawać. I tu nie jest w tym momencie sprawą, że to jest tylko wyciągnięcie pieniędzy i danie na budowę cmentarza. Jeżeli myślą inaczej, mają prawo. Mają prawo myśleć inaczej. Tylko, że tu chodzi o to, żeby argumenty były. Jeżeli przedstawią porządne argumenty, pozyskanie tych pieniędzy będzie z rozsądnego źródła, pan radny będzie za tym, żeby ponownie to procedować i będzie za, tylko że w tej chwili nie widzi, skąd wziąć tyle pieniędzy, skoro mają szpital, który wisi i to z każdym dniem będzie potrzeba coraz więcej pieniędzy i za kilka dni będą o tym myśleli i za kilka dni przyjdzie pan prezes i powie, że jeżeli nie podniosą ręki szpital upadnie. Jeżeli ktoś myśli inaczej, niech zaprzeczy. Pan radny przyjmie tą krytykę, że źle zrobił, ale uważa, że w tym momencie wstrzymanie się nie było odrzuceniem tego. Było po prostu zawieszeniem w próżni, tylko tyle.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że jak już będzie odwieszona ta sprawa z Bazą, żeby zawrzeć umowę z jakimś biurem prawnym, które jest typowo od nieruchomości i finansów. To będzie trudna rozprawa, bardzo trudna. Muszą się oprzeć na dobrym biurze i pan Starosta wie doskonale i Mrągowo to robiło, Mikołajki to robią. Bieżące, administracyjnie to administracyjnie. Dodala, że jak była na tej rozprawie w Sądzie

Pracy, był przystojny pan radca prawny, ale nie zadał żadnego pytania. Miała wrażenie takie - no musiał ktoś być to był i to jest przykre. Może pani radca się uśmiechać, ale taka jest prawda. Tak to odczuwa. Pani radna ma swoje lata i ma doświadczenie. To jest przykre. To są publiczne pieniądze i żeby ktoś wiedział co to jest trwały zarząd, co to jest amortyzacja, co to jest konto plus stowarzyszenia, jak się rozliczać.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – rozumie, że w tym momencie mają ogłosić poszukiwania ewentualnie biura, postępowanie dotyczące wyłonienia i żeby potem ktoś nie zarzucił, że dlaczego to biuro, a nie inne i tak dalej.

Radny Pan Tadeusz Łapka – odnośnie wypowiedzi radnego Krzysztofa stwierdził, że wstrzymanie od głosu jest nie podjęciem decyzji. Natomiast mieli zaplanowany ten wydatek w budżecie i analogicznie samorząd miejski też planuje, że takie środki pozyska i te środki w tym momencie też samorządowi miejskiemu robią dziurę. Wiadomo, że dbają przede wszystkim o powiat, ale jeżeli coś planują to należy się tego trzymać. Przyjęli budżet, w którym były zaplanowane te środki dla Miasta. To należy tego dotrzymać. Tak samo jak dotrzymują zobowiązań wobec każdego innego samorządu. Mówi o samym planie, jeżeli planują coś, mają zaplanowane określone środki, bo każdy samorząd przygotowuje się też pod tym kątem, że będą te środki z powiatu, takie czy inne. To jest wobec Miasta naprawdę niesprawiedliwe ze strony Rady Powiatu i to jest krzywdzące.

Radny Pan Jan Szymański – zwrócił się do radnego Krzysztofa Czepielindy. Nakreślił czarny scenariusz. Miasto zaczyna pobierać podatek od nieruchomości. Miasto nakazuje swoim spółkom przykręcić śrubę szpitalowi. Pogrążają szpital finansowo jeszcze bardziej przez to, że nie chcieli dać tych 180 000, które są dla budżetu powiatu niezbyt wielką kwotą, tym bardziej tak jak radny Tadeusz powiedział, że są zaplanowane już w wydatkach. To powinien brać pod uwagę, że nie grają z Miastem w jakąś tam lekką grę. Miasto może odpuścić, może nie odpuścić. Mogą być pogrążeni przez Miasto, przez spółki miejskie.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że wczoraj na Komisji była propozycja, żeby przesunąć to w czasie i Komisja o tym dyskutowała. Nawet dzisiaj jeszcze ze Starostą rozmawiał, żeby zdjąć ten punkt z porządku obrad. Co szkodziło, żeby właśnie dokładnie przeanalizować, porozmawiać z radnymi, przetłumaczyć co i jak i przekonać. Nie było żadnego problemu. Stało się jak się stało. Plan jest nakreślony na początku roku. Do tego czasu wiele rzeczy się zmieniło. Wyszła ta sytuacja z panem Nowickim, która jest bardzo groźna. Jest jeszcze niezaplanowana sytuacja z działkami, za które muszą zapłacić jako odszkodowanie. To jest prawie 950 000. Należy też o tym myśleć. To, że jest taki pomysł, żeby się dogadać z Mikołajkami, to bardzo dobrze, ale to im grozi. W tym roku już zostało przekazane w ramach darowizny 3 miliony do szpitala. W ubiegłym roku 2 miliony przekazano z budżetu powiatu. Skąd te pieniądze brać? O tych budżetach trzeba właśnie, to co mówił radny Krzysztof, rozmawiać.

Pan Jacek Kiśluk – Wicestarosta – stwierdził, że został tutaj wywołany też nie tylko przez panią radną Barbarę, ale też i przez pana Przewodniczącego, który te pismo dzisiaj radnym przekazał bardzo ekspresowo. Ale to każdy ma jakby swoją metodę pracy. Stwierdził, że jest to ewidentna walka polityczna, bo tak może to nazwać i nie inaczej, i radni dobrze o tym wiedzą, i wrzutka pana Burmistrza Jakubowskiego w kwietniu tego wniosku o odwołanie to nic innego jak tylko właśnie próba wyeliminowania jego osoby. Naprawdę nie walczy z panem Burmistrzem, ale cały czas odbiera te ataki, cały czas się broni. Od czasu do czasu owszem na forum powie to co myśli dlatego, że inaczej nie umie, bo w momencie, kiedy mieszkańcy Tałt na przykład

dzwonią i mówią, że pan Burmistrz na spotkaniu mówi: „nie macie świateł no to idźcie do pana Kiśluka niech wam wybuduje”, to wtedy się do tego odnosi. Ale stara się nie wchodzić naprawdę w konflikt z panem Burmistrzem. To jakby temat poboczny. Jeśli chodzi o temat dotyczący pisma z CBA i stricte pełnomocnictwa przeczyta tylko dwa punkty, które się do tego odnoszą i tematu prowadzenia działalności gospodarczej i jak mówi prawo, a jakie jest orzecznictwo: „Zakaz dotyczy tylko pełnomocnictwa w prowadzeniu działalności gospodarczej, a nie pełnomocnictwa osoby prowadzącej działalność. Ustawa nie zakazuje bycia pełnomocnikiem osoby fizycznej prowadzącej działalność, lecz zakazuje bycia pełnomocnikiem w prowadzeniu działalności, czyli faktycznie wykonywanie działalności jako pełnomocnik.” Pan Wicestarosta do 2016 miał działalność gospodarczą „Domki na Mazurach”. W 2016 został dyrektorem szkoły. Działalność przepisał na małżonkę i od tamtej pory tej działalności nie ma. Pełnomocnictwo, które było przypisane, już tłumaczył, polegało tylko raz na tym, żeby dopisać w CEIDG kod PKD w 2018 i nigdy więcej nie było używane faktycznie. Więc, jeżeli coś nie jest używane to te pełnomocnictwo nie jest jakby wykonywane i nie jest to zarzut, a jeżeli radni sądzą inaczej to jest to do udowodnienia. I tu jeszcze jest taki punkt trzeci: „Pełnomocnictwo jest jednostronną czynnością prawną przedsiębiorcy”. I tutaj może być też tak, że nie wymaga nawet zgody ani wiedzy pełnomocnika na utrzymywanie jego widoczności w CEIDG. Pan Wicestarosta całkiem zapomniał, że on tam „wisi”, bo z tego nie korzystał. Sam wpis w CEIDG nie oznacza jeszcze naruszenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Gdyby było inaczej, przepis ten stawałby się politycznym narzędziem do eliminowania kogokolwiek z funkcji publicznej. Dzisiaj ktoś z nich ma działalność gospodarczą i może wpisać na swojego pełnomocnika Burmistrza Mikołajek Piotra Jakubowskiego, bez jego zgody mogą to zrobić. On będzie widniał w CEIDG. I co, wtedy na wniosek jego, czy kogokolwiek do CBA trzeba będzie odwołać Burmistrza? Jego koleżanka dzisiaj sprawdzała i bez zgody osoby postronnej wpisała ją do CEIDG i ona tam widnieje. Później ją wypisała. Także podkreślił, że to jest taka zła walka polityczna, bo tak to odbiera nie inaczej. A przykro, że pan Przewodniczący chce w tym uczestniczyć i gdzieś tam zamiast dać możliwość porozmawiania, to to wrzuca i od razu robi z tego jakąś tam aferę. Oczywiście teraz decyzję podejmie Wojewoda, bo jakby rola tutaj już pana Przewodniczącego się skończyła. Pan Wicestarosta czeka na rozstrzygnięcie pana Wojewody.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że wielokrotnie rozmawiali na temat tej sytuacji. Ostrzegał i informował, jak wygląda stan prawny i pan Wicestarosta dobrze o tym wiedział. I nie jest tak, że to jest jakaś wrzutka czy cokolwiek. O tym fakcie pan Wicestarosta wiedział ze 3 miesiące temu, a to że był pełnomocnikiem to wiedział od 2018 roku. I prosi, by nie oskarżać inne osoby, bo to pan Wicestarosta tutaj zawinił i nie dopełnił pewnych obowiązków i taka jest konsekwencja teraz tego, bo o tym mówi ustawa o ograniczonej działalności gospodarczej. Jeżeli członek Zarządu, jest tak napisane, jest pełnomocnikiem, Rada ma obowiązek go zwolnić, koniec kropka. I prosi nikogo tutaj nie oskarżać o to, bo było to w interesie pana Wicestarosty, żeby tą sprawę uregulować. Miał 3 miesiące po tym jak został członkiem Zarządu. Tego nie zrobił.

Pan Jacek Kiśluk – Wicestarosta – stwierdził, że fizycznie nie pełnił takiej funkcji.

Pan Adam Kręciewski – Przewodniczący Rady Powiatu – poprosił, by przeczytać co mówi ustawa.

Pan Jacek Kiśluk – Wicestarosta – odpowiedział, że czytał.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że ma rozumieć, że wystąpienie i stwierdzenie CBA jest nieprawdą, jest fałszywe i pan Wicestarosta wie lepiej? To, że pan Wicestarosta nie poszedł i nie złożył jakiegoś pisma za żonę nie jest jednoznaczne z tym, że pan Wicestarosta nie jest pełnomocnikiem. Ma wpisane i tyle. Pan Wicestarosta teraz oświadcza, że stanowisko CBA jest niezgodne z prawem? Tak pan Wicestarosta powiedział, że to jest nieprawdą. Tak powiedział. A jeszcze przypomniała panu Wicestarosć sesję, gdzie zgodnie z przepisami pan Przewodniczący ją zwołał i była opinia pani radcy prawnej, i pan Wicestarosta powiedział, że jak tylko CBA napisze, złoży oświadczenie o rezygnacji ze stanowiska Wicestarosty. Także zgodnie ze stanem prawnym i z informacją pana Wicestarosty, CBA nie ma racji, tak kończą sesję.

Ad. pkt 9. Sprawy różne i dyskusja.

Nie wniesiono.

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany i zrealizowany, wobec czego o godz. 19:15 zamknął obrady XXII sesji Rady Powiatu w Mrągowie VII kadencji.

PRZEWODNICZYŁ:

Przewodniczący Rady Powiatu

Adam Kręciński

Protokolowała:

Justyna Olbryś